Nr. 195. CZWARTEK 26. SIERPNIA 1875. **Rok 65.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 36 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie, zamianował bezpłatnymi auskultantami praktykantów sądowych Dra Stanisława Abłamowicza, Romana Dolińskiego, Józ. Ermicha, Adama Henocha, Edmunda Hoszarda i Antoniego Leonarda Serafińskiego.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała zastępcę nauczyciela, Kornela Rudawskiego w Rychcicach, po stronie ruskiej, rzeczywistym nauczycielem zawiadującym stale szkołą filialną w Rychcicach, po stronie ruskiej.

Tegoroczne egzamina dojrzałości poprawcze rozpoczną się: 1. W c. k. gimnazyum akademickiem we Lwowie 16. Września b. r.

2. W c. k. gimnazyum u św. Jacka w Krakowie 21. Września b. r.

3. W c. k. szkole realnej we Lwowie dnia 16. Września b. r.

4. W szkole realnej w Krakowie dnia 23. Września b. r.

Abituryenci mający przystąpić do egzaminu poprawczego winni się zgłosić u dotyczącej dyrekcyi zakładu przynajmniej jeden dzień przed oznaczonym terminem.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 26. sierpnia.

Et hace facienda et illa non ommitenda. Zasadę tę dziennikarstwo budapesztenskie powinno powtarzać i rozwijać jak najczęściej w przededniu otwarcia nowej, z takiem żywem zejęciem oczekiwanej i tyle nadziei budzącej sesyi sejmowej. Ogół zanadto oswoił się z myślą, że sejm powinien wyłącznie oddać się, reformie skarbowo-administracyjnej a zdaje się że opinia ta znajdzie w samej Izbie wielu wyznawców. Mało kto patrzy po za zakres tej reformy, jak gdyby do jej załatwienia spoczywać mogły bez szkodliwych skutków wszystkie inne zwyczajne czynności i zadania parlamentu. Gospodarstwo państwowe nie jest oderwanem pojęciem, lecz stoi w najściślejszym związku z gospodarstwem jednostki i społeczeństwa. Najzbawienniejsze ustawy podatkowe i najrozumniejsza manipulacya podatkowa będzie formą bez treści, jeżeli gospodarstwo jednostek a w ślad za niem i gospodarstwo społeczeństwa popadnie w stagnacyę lub upadek. Najgenialniejsza reforma administracyjna w duchu autonomicznym nie zaradzi złemu, jeżeli stosunki społeczne zostaną zaniedbane i nie zdołają wesprzeć tej reformy. W tych dwóch kierunkach musi sejm nieustannie pracować, bo w przeciwnym razie reformatorska działalność będzie bezskuteczną. Wszakżeż zadaniem państwa jest ciągłe stwarzanie takich warunków dobrobytu i rozwoju społeczeństwa, których sama jednostka własnemi siłami zdobyć sobie nie może. Mówiąc o warunkach dobrobytu nie myślimy bynajmniej o tem, ażeby sejm z taką samą hojnością jak dawniej dostarczał funduszów na budowę nowych kolei żelaznych na różne instytucye i roboty publiczne. Było to właśnie błędem nie do darowania, że skarb węgierski wysilał się w tym kierunku w sposób nieproporcyonalny, chociaż można było przewidzieć niepomyślny skutek. Ogromne wydatki na koleje, drogi i t. d. nie stały w trafnym stosunku do rzeczywistych potrzeb i ruchu ekonomiczno-handlowego, więc są dotąd kapitałem ulokowanym bez procentu a jak wiadomo pożyczonym na dość wysoki procent. Zanim wszystkie koleje i drogi zbudowane w Węgrzech w ostatnich czasach doczekają się takiego rozwoju stosunków, że opłacać się będą zarządowi, odsetki od martwego kapitału będą przedstawiać imponującą cyfrę. Ażeby temu ile możności zapobiedz, sejm musi pamiętać o tych drugorzędnych instytucyach, interesach ekonomicznych i warunkach dobrobytu, które wprawdzie z osobna tylko w małym zakresie swoją skuteczność okazują ale w całości składają się na potężną siłę. Od tego trzeba było właśnie zacząć a potem dopiero można było przystąpić do tak ważnych dzieł jak budowa kolei, kanałów dróg i t. d. ale skoro porządek ten został już nieodwołalnie chybiony, trzeba przynajmniej wcześnie pomyśleć o poprawie. Pracując dalej nad reformą administracyjną w duchu autonomicznym sejm musi pamiętać, że plany najgenialniejsze pozostaną martwą literą, jeżeli całe społeczeństwo nie będzie ich zdolnym wykonawcą. Powołując ogół do coraz szerszego zakresu publicznej działalności, wkładając nań coraz więcej takich obowiązków, które dotąd osobne fachowe organa spełniały, trzeba dbać o to, ażeby ogół dojrzewał stopniowo i nabywał zdrowe poczucie powinności obywatelskich. Sprawy oświaty publicznej nie były dotąd zaniedbywane, bo jeszcze na ostatniej sesyi sejm węgierski dał krajowi kilka ważnych i zbawiennych ustaw. Ale na tem jeszcze nie koniec. Społeczeństwo węgierskie wiele pozostawia do życzenia pod tym względem i w razie zaniedbania się sejmu kiedyś ciężkiemi wyrzutami zasypałoby swoich posłów.

Jak w roku ubiegłym tak i teraz **król bawarski** zrobił niespodzianie wycieczkę kilkutygodniową do Francyi. Król bawarski jest tak samo jak monarcha włoski wielkim miłośnikiem swobody w podróży, więc gdzie może unika ceremoniału krępującego na każdym kroku tę swobodę. Prasa niemiecka poczytywała zawsze królowi włoskiemu za sympatyczny rys charakteru owe zamiłowanie do swobody, więc i teraz nie powinna się gorszyć podróżą króla bawarskiego. Ale pewni jesteśmy, że stanie się inaczej, że organa liberalne w Berlinie i w ogóle Niemczech wyrażą swoje zdziwienie jak przy poprzedniej podróży króla bawarskiego a nawet nie ulękną się różnych insynuacyj politycznych. Trzeba bowiem wiedzieć, że króla bawarskiego od dawna ściga niełaska dziennikarzy niemieckich. Już to samo, że Bawarya zajmuje w związku niemieckim wyjątkowe stanowisko i że stanowiska tego zrzec się niechce, gniewa bardzo dzienniki marzące o zatarciu wszelkiej samodzielności drugorzędnych państw niemieckich. W ostatnich czasach przybył nowy powód niełaski. W czasie wyborów bawarskich pisma liberalne uroiły sobie tę zarówno śmieszną jak dziwaczną pretensyę, że cesarz Wilhelm i król bawarski powinni wywrzeć presyę na wyborców zjeżdżając się w Monachium w chwili, gdy agitacya wyborcza stała u szczytu Mając nadzieję dopięcia tego dziwacznego celu prasa niemiecka jakiś czas schlebiała królowi bawarskiemu ale za to w krótce potem, doznawszy zawodu, tem śmielej a raczej tem zuchwalej zaczęła objawiać swoją niechęć. Tak mało liczymy pod tym względem na takt i roztropność prasy niemieckiej, że nie dziwilibyśmy się wcale, jeżeliby już jutro pojawiły się w niektórych dziennikach dziwaczne i zuchwałe insynuacye osnute na tle niespodzianej wycieczki króla bawarskiego.

Wczoraj pisaliśmy na tem miejscu o wielkiej różnicy, jaka się objawia w Anglii i Austryi w pojęciach konserwatywnej polityki co do spraw wschodnich, a dziś wrócić musimy do tego tematu. *Times* bowiem wystąpił z artykułem, który w najjaskrawszej zostaje sprzeczności z niedawno wypowiedzianą i głośno w całym świecie powtarzaną opinią innego znakomitego organu Anglii. Nie ma w tym artykule żadnej wzmianki o przewrotowych i zaborczych dążnościach dyplomacyi austryackiej a natomiast bez wszelkich zastrzeżeń wypowiedzianem zostało zdanie, że dzisiejszy stan rzeczy na wschodzie wymaga naprawy, że mianowicie stosunek ludności chrześciańskiej do Turcyi powinien uledz zmianie przez nadanie Bosnii i Hercegowinie stanowiszka autonomicznego. Poważny organ londyński nie waha się nawet przyznać, że dotychczasowa

PAN PODSĘDEK W PARYŻU

(Ciąg dalszy).

— Co zrobiłeś dla bliźnich?

Podsędek znowu głęboko się zamyślił, i rzekł:

— Dawałem im pracę aby mogli zarobić na życie. Nie jeden byłby z głodu umarł, gdybym go nie był użył.

— Tak, otaksowałeś pot ludzki, kilkanaście groszy dziennie, zarobiłeś tym sposobem dwa miliony dla siebie. To dobrze; ale co dałeś im zwyż nad taksę, aby uczynić zadość przykazaniu: kochaj bliźniego jak siebie samego?

— Nic...

— Czy kochałeś wieśniaka, który jest twoim bliźnim i bratem?

— Nie.

— Czyś przynajmniej przez poczucie obowiązku obywatelskiego zajął się kiedy kształceniem go moralnie?

— Nie.

— Jakie społeczeństwu oddałeś usługi?

— Byłem podsędkiem — rzekł Kaletowicz, sapiąc okropnie, i ocierając chustką pot z czoła.

— Nie będę cię pytał panie podsędku, jak wypełniłeś obowiązki swoje względem rodziny. Gdyż mamy przed sobą żywą odpowiedź: twego syna. Ze swoich więc odpowiedzi i z ostatniej mojej uwagi, dopytasz się łatwo, jaka jest miara twojej odpowiedzialności.

Kaletowicz zamyślił się — potem, zacierając ręce, rzekł do kapitana:

— Sprawiłeś mi porządną łaźnię, kapitanie.

Kapitan uśmiechnął się.

Kaletowicz był bardzo przybity.

— Śmiejesz się — rzekł do kapitana — jest z czego. Ale co tu począć? mam wielką słabość do mego syna, bo podobny do matki. Wykapany jej portret... Otóż choć wiem że prochu nie wymyśli, zacieram jak mogę jego głupstwa.

— Nic nie zacierasz; bo twoje pochwały uwydatniają jeszcze więcej, co chcesz zatrzeć, a ciebie, szanowny podsędku, robią śmiesznym. Przepraszam cię za moją otwartość. Jestem z tych ludzi, co zwykli mówić prawdę w oczy a nigdy pokątnie. Uważałem za obowiązek ostrzedz cię w tym kierunku. Jaki z tego zrobisz pan użytek, to do mnie nie należy. Ale to pewna, że pewien postępu jest niezmienne. Kto raz ujrzał prawdziwy cel życia, ten już nie ostoi się na dawnych drogach. Jeśli nie pójdzie ku niemu z dobrej woli, popędzą go Eumenidy.

— Czy wiesz kapitanie — rzekł Kaletowicz — że stała się dziś rzecz nadzwyczajna?

— Jaka?

— Mam miłość własną djabelską, i jestem wielki passyonat. Otóż, gdyby mi kto był powiedział dziś rano — nie, przed godziną tylko, że znajdzie się człowiek, który mi powie, że jestem niżej od bydlęcia, i że ja usłyszawszy to nie wpadnę w wściekłość, to rzuciłbym mu obelgę w oczy. Stało się jednak inaczej. Ale ja to teraz rozumiem! Nie było w tobie chęci upokorzenia mnie; mówiła przez ciebie oburzona prawość twojej duszy. A że mam jeszcze trochę sumienia, upokorzyłem się przed prawdą.

— Dowodzi to — rzekł kapitan podając rękę podsędkowi, że masz czułe sumienie i szlachetne serce.

— Ja — rzekł Inuś — miałem ochotę wyzwać pana kapitana na pojedynek, kiedy tak sekował tatusia — bo nie jestem tchórzem, a strzelam doskonale.

— Cieszy mnie to bardzo — odpowiedział kapitan — widać że masz męzką żyłkę; to dobrze.

— Ależ on nie umie nawet strzelać — rzekł podsędek — babka jego nie pozwoliła mu nigdy nawet dotknąć żadnej broni.

— To nie moja wina, że mnie tak wychowywano... ale strzelałem z pukawki do babunine papugi, i nigdy nie chybiłem — dlatego zdechła. Wystrzelałem także wszystkie maleńkie kurczęta na folwarku. Z pistoletu więc potrafiłbym jeszcze lepiej celować. O, tak...

Kapitana pochwycił nerwowy śmiech, sądziłem, że zachoruje.

Kaletowicz zadzwonił. Przyszedł garson, ale nie ten co usługiwał przed chwilą. On spojrzał na niego i zapytał, gdzie jest tamten.

— Nie ma go w tej chwili, przyjdzie natychmiast.

— Dwie butelki alikantu *et du Champagne frappé*, razem z deserem — *et depeche toi.*

Garson spojrzał na podsędka i zmarszczył brwi — ale nie ruszył się z miejsca.

— Czy głuchy? — zawołał Kaletowicz.

— Czy do mnie pan mówisz? — spytał go garson zuchwale.

— Wszak tu nie ma innego garsona, prócz ciebie.

Garson zbladł, postąpił parę kroków naprzód i rzekł:

— *Ah! ca*, z jakiego kraju przybywasz? *Je vous defends de me tutoyer.*

— A jeśli mi się tak podoba?

— Ale mnie się nie podoba — rzekł garson podniesionym głosem, i dodał: *Vous entendez?*

Kaletowicz podskoczył na krześle.

Kapitan położył rękę na jego ramieniu i rzekł po francusku:

— *Capitaine, moderez vous.*

I zwróciwszy się jednocześnie do garsona, dodał:

— *Ecoutez jeune homme.* Nie bierz tego sposobu mówienia ze złej strony. Ten pan *est un vieux loup marin*, tak nawykł do komendy na swoim okręcie, że mówi zawsze jak kartaczownica. Uspokój się więc, bo z pewnością nie miał on chęci poniżyć cię.

Kaletowicz przerobiony nagle z podsędka na kapitana — osłupiał.

Garson zwróciwszy się do kapitana, rzekł:

— Jeśli się powściągam, to robię to jedynie dla panów, bo umiem rozróżniać ludzi. Co do tego pana, dobrze zrobi jeśli wróci na swój okręt, bo na lądzie *il peut faire nauffrage.*

To rzekłszy, wyszedł.

Kaletowicz był rozburzony — trząsł się od złości. Inuś uśmiechał się.

Kapitan odezwał się pierwszy:

— Zrobiłem cię panie podsędku, kapitanem okrętu, aby jako tako zasłonić od upokorzenia, a nam oszczędzić wstydu. Graj więc rolę marynarza, ale bądź grzecznym, bo będzie źle. Chciałeś nauki, masz ją.

— Oto szelma garson! Co za zuchwalstwo burknąć tak pod nos szlachcicowi!

— Zapomniałeś podsędku, że jest w kraju, gdzie 80 lat temu ucinano g

polityka Anglii, polegająca na popieraniu najśmielszych uroszczeń zwierzchniczych Turcyi była szkodliwą, że mianowicie opór stawiany rozszerzeniu samodzielności wicekróla egipskiego był szkodliwym dla interesów angielskich na Wschodzie. *Times* ma zawsze większą powagę niż *Standard*, posądzający Austryę o plany zaborcze i potępiający wszelką zmianę w stosunku prowincyj chrześciańskich do Turcyi. Głos jego zatem zasługuje na uwagę i nasuwa pytanie, jaki jest powód tej stanowczej zmiany opinii? Równoczesne doniesienie z Stambułu, że Turcya usłuchała rady mocarstw zachodnich i nie spuszczając się zupełnie na przewagę oręża, zbada zażalenia ludności chrześciańskiej, tłumaczy powyższe pytanie. Odkąd Anglia zerwała z tradycyjną polityką inicyatywy i interwencyi dyplomatycznej, stała się bardzo skłonną do uznawania faktów dokonanych. Tak stało się w sprawie środkowo-azyatyckiej, tak stanie się zapewne w obec dzisiejszych zawikłań na Wschodzie.

Jeden z korespondentów paryskich postąpił sobie w dziennikach niemieckich z **Francyą co do jej stanowiska w obec wypadków hercegowińskich** tak samo jak londyński *Standard* z Austryą. Według zapewnień tego korespondenta, francuski gabinet był dobrze poinformowany o tem, na co się zanosi w Hercegowinie a nawet świat finansowy tylko z daleka zaglądający za kulisy dyplomatyczne, przewidywał niebezpieczny zwrot na Wschodzie. Renta turecka spadła na giełdzie paryskiej znacznie jeszcze wtedy, gdy nikt nie miał dobrego wyobrażenia o rozmiarach powstania. Tem większą uwagę miał zwrócić na siebie ten spadek renty z tego powodu, że kupony zostały punktualnie wypłacone, więc względy finansowe nie wchodziły w grę. Jeden z dyplomatów francuskich a nawet jak z tajemniczych zapewnień korespondenta wnioskować można, sam ks. Decazes zdradził się, że był uprzedzony o wybuchu powstania, bo zwierzał się, że Francya nie zadługo będzie miała sposobność do odzyskania utraconego uroku na polu dyplomatycznem. Wszystkie te argumenta i kombinacye nie uchronią ostatecznego wniosku od zarzutu, że jest on tylko napaścią złośliwie albo swawolnie zmyśloną. Cała działalność dyplomacyi francuskiej a szczególnie księcia Decazes każe raczej przypuszczać, że został on zaskoczony wypadkami hercegowińskiemi i wyrobił sobie trafne wyobrażenie o ich doniosłości dopiero wtedy, gdy mocarstwa wschodnie zgodziły się już na wspólne wystąpienie w Stambule. Największą krzywdę, prostą niegodziwość wyrządzonoby rządowi francuskiemu, posądzając go o tajne porozumienie się z żywiołami przygotowującemi powstanie, a i to posądzenie nie jest wykluczone w owej korespondencyi. Nie można także przypisywać dyplomacyi francuskiej takiej bystrości, ażeby z góry odgadła to, co dla całego świata było niespodzianką. Dyplomacya francuska nie okazała często bystrości tem, gdzie najważniejsze interesa nakazywały być bardzo czujną. Tem nieprawdopodobniejszą jest zatem taka bystrość proroca co do spraw wschodnich, na które Francya w ostatnich czasach dość mało zważała.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, dnia 24. Sierpnia.

Ȥ Ostatnie depesze z Wschodu mają cechę zupełnie pokojową. Naprzód utrzymanie prowizoryum w Belgradzie i odroczenie utworzenia nowego gabinetu aż do zebrania się skupczyny świadczy wprawdzie o małej nieporadności i bynajmniej nie zmniejsza trudności położenia tamtejszego ale z drugiej strony dowodzi, że stronnictwo ruchu jeszcze nie owładło otoczenia ks. Milana. Obrady skupczyny w tym stanie rzeczy będą zapewne bardzo ciekawe, ponieważ większość t go zebrania przeciwna obecnemu gabinetowi składa się z żywiołów radykalnych, lecz samo już odrzucenie kwestyi gabinetowej jest niewątpliwą oznaką pokojową w stosunku Serbii do ruchu powstańczego. Wiadomości z pola walki w Hercegowinie od dni kilku tak skąpo przychodzą, iż jeden z dzienników, bardzo sprzyjający ruchowi, dziś sam wyznać musi, że powstanie nie ma tej siły, aby mogło wpłynąć na tok rokowań międzynarodowych z Turcyą. Po raz pierwszy dowiadujemy się z ostatniej depeszy z Stambułu, ze źródła urzędowego jakie mocarstwa wystąpiły rozjemczo w Konstantynopolu i jakie postawiły żądania. O tych żądaniach wyraża się dziennik, najbardziej przeciwny powstaniu, że bynajmniej nie ubliżają powadze Turcyi i że są zdolne przywrócić pokój w południowej Słowiańszczyźnie. Pod względem formalnym ważną i dla Turcyi nader korzystną jest okoliczność, że reprezentanci sześciu, nie trzech mocarstw wdali się w rokowania z W. Wezyrem. Zarazem ta zgodność sześciu największych mocarstw stanowi najlepszą rękojmię pokojową, albowiem Turcya w obec tej zgodności nie oprze się umiarkowanym i pełnym życzliwości przedstawieniom na korzyść powstańców. Wniosek *Timesa*, aby Bośnię i Hercegowinę zamienić na państwo na wpół samodzielne, podległe Turcyi, znajduje poklask w kilku tutejszych poważnych pismach. Słychać także, że Turcya gotowa jest do wielkich ustępstw administracyjnych na rzecz obu prowincyj, w których wybuchło powstanie, byleby nie było mowy o oderwaniu tych krajów, o czem naturalnie żadne mocarstwo myśleć nie mogło. Jeżeli więc powstańcy przekonają się, że nie mają co liczyć na pomoc zagraniczną i że Turcya — za pośrednictwem mocarstw — gotową jest do ustępstw i reform zbawiennych w Bośnii i Hercegowinie, to spodziewać się należy, że rychło wróci pokój w tych krajach słowiańskich.

Z lekkomyślnością bez granic korespondenci rozmaitych dzienników niemieckich codzień inne przytaczają nazwisko jako kandydata na namiestnika galicyjskiego. Niestety coraz mniej powagi w takich korespondencyach, coraz więcej rzemiosła i chęci zarobku za pomocą drażnienia i połechtania ciekawości kosztem prawdy.

Przegląd polityczny.

Austrya - Węgry. Po przybyciu Najj. Pana do obozu pod Bruck n. L. w dniu 23. b. m. przybył tamże po godzinie 10. pociągiem osobowym książę Hanowerski. Według dotychczasowych dyspozycyj zabawi Najj. Pan w obozie do 30. Sierpnia, poczem wyjedzie ztamtąd do Buda-Pesztu na otwarcie sejmu węgierskiego. Do obozu ma w tych dniach przybyć Najd. Arcyksiążę Następca Tronu, tudzież Najd. Arcyksiążęta Karol Ludwik i Wilhelm.

— W Wiedniu bawi obecnie deputacya brodzkiej Izby handlowej i przemysłowej tudzież brodzkiej reprezentacyi gminnej. Ma się ona starać o zniesienie cła od zboża rossyjskiego dowożonego do Galicyi. Równocześnie ma ta deputacya, składająca się z pp. Jacobshona, Lublina, Marguliesa i sekretarza Izby handlowej, Herca, starać się o to, ażeby Brodom przyznane zostały korzystniejsze pozycye taryfowe dróg żelaznych należących do związku.

— Dyrekcya c. i k. akademii oryentalnej w Wiedniu rozpisuje obecnie konkurs celem przyjęcia uczniów na rok szkolny 1875/6. Podania wnosić należy do ministerstwa cesarskiego Domu i spraw zewnętrznych najdalej do końca Września b. r. Do tych podań należy załączyć metrykę chrztu, świadectwo szczepionej ospy, świadectwo uzdolnienia fizycznego, wszystkie świadectwa gimnazyalne i świadectwo z popisu dojrzałości; świadectwa o dobrych postępach w nauce języków obcych a głównie w języku francuskim. Do popisu przedwstępnego, który odbędzie się w gmachu akademii oryentaltalnej (Jakobergasse 3) przypuszczeni będą tylko ci kandydaci, którzy wykażą się powyżej wyliczonemi świadectwami. Przedmioty egzaminu są następujące: statystyka i historya austryacko węgierska, tłómaczenie z łacińskiego na niemieckie, tłómaczenie z francuskiego na niemieckie, tłómaczenie z niemieckiego na francuskie. Każdy uczeń płaci rocznie za wikt i naukę 800 złr., którą w ratach półrocznych złożyć należy w kasie ministerstwa spraw zagranicznych a prócz tego 100 złr. tytułem opłaty wstępnej. Bardzo ubodzy aspiranci mogą bezpłatnie być przyjęci pod pewnemi warunkami; muszą oni do swych podań załączyć świadectwa ubóstwa.

— Zmarła hrabina Skarbek-Michałowska, zapisała cały swój majątek, składający się z 90.000 złr. renty, wiedeńskim zakładom państwowym dla ubogich sierot i dzieci. Wiedeński magistrat wystosował prośbę do c. k. namiestnictwa niższo-austryackiego, ażeby z powyższego legatu mogły korzystać także trzy miejskie zakłady dla sierot, albo przynajmniej owe dwa miejskie zakłady dla sierot, które legataryuszka wspierała za życia. Namiestnictwo odpowiedziało, że nie może przychylić się do tej prośby, ponieważ według wyraźnego brzmienia testamentu, tylko państwowe zakłady dla sierot mogą korzystać z tego zapisu.

— *Prager Abendblatt* omawia propozycye komitetu ustanowionego przez berneńską Izbę handlową i przemysłową celem uregulowania stosunków robotniczych, które to propozycye kulminują w tem, iż należy zbadać ściśle regulamin dla fabryk obowiązujący obecnie fabryki towarów wełnianych, przędzalnie i farbiarnie i należy zastanowić się nad kwestyą, czy przez zaprowadzenie wzajemnej kontroli robotników nie dałoby się osiągnąć ściśle przestrzeganie nowego regulaminu dla fabryk. Wymieniony dziennik odpowiada na te propozycye: Chociaż powyższe propozycye zasługują na uznanie i chociaż życzyć należy, ażeby przez przeprowadzenie takowych został ustalony ścisły stosunek pomiędzy fabrykantami a robotnikami, to jednak są one tylko chwilowym środkiem zaradczym. Tu zaś chodzi właściwie o to, ażeby nietylko w Bernie, ale we wszystkich powiatach przemysłowych i we wszystkich gałęziach przemysłu zapobieżono powtarzaniu się takich stosunków, które są niebezpieczne dla porządku socyalnego i groźne dla interesów przemysłu. Przedewszystkiem należy starać się o powołanie do życia takich instytucyj, któreby były zdolne, jeżeli nie zupełnie usuwać nieporozumienia pomiędzy fabrykantami a robotnikami, to przynajmniej ograniczać takowe i wszelkie nieporozumienia łagodzić w jak najkrótszej drodze, t. j. przez osobiste porozumiewanie się fabrykantów z robotnikami. W jaki sposób mają być urządzone podobne instytucye, nad tem niechaj zastanowią się strony interesowane, które wiedzą przecież najlepiej o tem, które instytucye, wypróbowane już za granicą, mogą mieć powodzenie w Austryi. Wielokrotnie wskazywano na instytucye angielskie: *boards of conciliation*, jako na odpowiedniejsze celowi. Urządzenie takich urzędów polubownych jest następujące: Co trzy miesięcy wybierają fabrykanci i robotnicy z swego grona przewodniczącego. Każda strona ma własnego sekretarza. Obszerniejsza komissya wybiera komisyę szczuplejszą z

---

panom, aby ich oduczyć tonu, jakim dziś przemawiałeś.

Pierwszy garson przyniósł wino i deser — drugi już nie wrócił.

Niemiła ta scena popsuła zupełnie humor podsędkowi i nam także — ku końcowi dopiero wieczerzy, przy szampanie, wpadł znów w ferwor mówienia i wróciła mu wesołość. Odprawił więc garsona, zostaliśmy sami.

W chwili kiedy podsędek zabierał się do wniesienia toastu, Inuś wykrzyknął:

— Ja mam myśl, piękną myśl!

— Istotnie? — zapytał kapitan.

— No, mów — odezwał się Kaletowicz — jaką masz myśl?

— Wypijmy zdrowie tego garsona, co tak odciął tatusiowi. To zuch!

— Bałwan jesteś! — krzyknął podsędek, a zwróciwszy się do kapitana dodał — Cóż tu poradzić panie dobrodzieju, *il raisonne comme un pistolet.*

— Zostaw go podsędku spokojnym. W jednym dniu nie zmienisz tego, coś budował przez lat 17. Potrzeba wielkiej cierpliwości; inaczej zahukasz go a nie poprawisz.

— Masz pan słuszność — odrzekł Kaletowicz.

Po obiedzie przyniesiono notę. Kaletowicz zapłacił 200 franków, dał garsonowi 20, i wyszedłszy z restauracyi, każdy udał się w swoją stronę.

W parę dni później byłem u podsędka z wizytą. Przyjął mnie bardzo serdecznie i nazajutrz odwiedził mnie także.

Od tej pory nie wzięła mnie nigdy chętka pójść do niego, on także do mnie nie przyszedł, nie wiedziałem więc co się z nim stało.

W parę miesięcy później, przechodząc obok kawiarni położonej na placu giełdowym, spotkałem się z nim *bec à bec*, jak mówią Francuzi.

— Aaah! — wykrzyknął swoim zwyczajem — oto miła niespodzianka — i wziąwszy mnie pod rękę, dodał — chodź pan, zajdziemy do kawiarni i pogadamy, mam wiele do mówienia z panem.

Potem, zapytał mnie co się dzieje z kapitanem.

— Wyjechał — rzekłem — w okolice Orleanu, do rodziców żony.

W tej chwili weszliśmy do kawiarni. Podsędek usiadł przy stoliku naprzeciw mnie. Spojrzałem na niego, a on rzekł:

— Źle wyglądam? he?

Istotnie, był on bardzo zmieniony. Nie chcąc zrobić mu przykrości, odrzekłem wesoło: chciałbym jeszcze tak wyglądać jak pan.

— Chcesz mnie pan pocieszyć.

Nie wiedziałem co odpowiedzieć; po chwili milczenia rzekłem znowu w tonie wesołym:

— Rumieniec trochę zblakował, ale z resztą wyglądasz pan doskonale. Mówiąc to spojrzałem mimowolnie na jego ubranie, było ono w bardzo lichym stanie; surdut jego porządnie wyszarzany, wyglądał jak tandetny, bieliźnie brakowało świeżości i nie zdobił już jej brylantowy guziczek; rękawiczki były brudne i w kilku miejscach poprute.

— Potrzebuję — rzekł podsędek — wygadać panu serce, bo od owego wieczora, który przepędziłem tak mile w towarzystwie pańskiem i jego przyjaciela, miałem wiele ciężkich zmartwień i przykrości.

— Smuci mnie to bardzo — odrzekłem. — Cóż mogło sprawić tak nagłą zmianę? Nie było natenczas ani cienia żadnej chmurki na pańskim horyzoncie.

— Ach! to rzecz straszna, panie dobrodzieju.

Tu podsędek chrząknął, otarł silnie nos chustką, czyli raczej zagrał na nim jak na trąbce i zaczął swoje opowiadanie.

— Owego wieczora kiedyśmy byli razem na operze, poznałem tam bardzo piękną damę, panię Olimpię de Paléologue.

— Jak, jak mówisz podsędku?

— De Paléologue, panie dobrodzieju, jak honor kocham. Piękne nazwisko, a śliczna jak bóstwo; musiałeś ją pan zauważyć, siedziała tuż obok mnie. Czyż nie piękna?

— Bardzo piękna.

— Cudo, panie dobrodzieju, cudo. Otóż poszedłem do niej z wizytą o naznaczonej godzinie. Zastałem tam dużo osób obojej płci; rozmawialiśmy dość długo. Kiedym odchodził, zaprosiła mnie na wieczór, który miał się odbyć naza utrz. Dowiedziałem się podczas tej rozmowy, że ma ona śliczny ekwipaż. Jakiś hrabia chwalił bardzo jej konie. Apartament, panie dobrodzieju, bardzo mnie uderzył, gdyż był umeblowany wykwintnie i z wielkim gustem. Przyszedłem nazajutrz do jej mieszkania około 9ej wieczorem. Zastałem już tam kilku mężczyzn, sama szlachta panie dobrodzieju: margrabiowie, hrabiowie, barony etc. etc. piękne towarzystwo, jak honor kocham. Po herbacie wszyscy zasiedli do gry w karty, i nie dla zabawki, panie dobrodzieju, grano w same gry hazardowe: *le baccarat, le chemin de fer*, etc. etc.

Ja wygrywałem, a gospodyni domu ciągle przegrywała. W końcu zgrała się zupełnie; wszystkich oczyszczał jakiś hrabia z historycznem nazwiskiem. Wtem z nienacka, gospodyni domu zapytała mnie po cichu czy mam pieniądze. „Zawsze, rzekłem, do usług pani.“ Odezwała się więc natychmiast głośno:

— *Cher comte avez vous une dizaine de mille francs à me prêter.*

Nie mogłem się obronić od tytułu, przyjąłem go więc, i wyjąwszy z kieszeni pugilares, dobyłem z niego 15 biletów tysiąco-frankowych i rzekłem:

— *En voici quinze mille, madame.*

Skoro wzięła pieniądze do rąk, poczęła grać szalenie. W pół godziny przegrała wszystko. Ponieważ nazwała mnie swoim kochanym przyjacielem, nie byłem wcale zasmucony tą przegraną, i wróciłem do domu w różowym humorze. Nazajutrz rano otrzymałem bilecik na ślicznym papierze, który napełnił mój apartament czarującą wonią; bilecik ten był od niej. Kilka słów tylko: „Kochany przyjacielu, przyjdź mnie pocieszyć“. Podskoczyłem z radości, i ubrawszy się prędko pospieszyłem do niej. W salonie nie zastałem nikogo, był wielki rumor w domu; nie wiedziałem czemu to przypisać; w tem wpadła do salonu służąca; miała minę przestraszoną i rzekła do mnie: że pani jest bardzo cierpiąca, nie może przyjść do salonu, i że czeka w swoim buduarze. Wszedłszy tam, zastałem ją leżącą na szeslongu, w ślicznym negliżu, była blada i miała oczy czerwone.

— Co pani jest? zapytałem przerażony;

— *Je suis bien malheureuse!...*

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kilku członków, która na wypadek nieporozumień stara się załagodzić spór wynikły. Każdy wniosek tyczący się zmiany zapłaty musi być wniesiony do tego urzędu. W ten sposób zmieniają się od czasu do czasu płace robotników. Fabrykanci wysyłają w pewnych czasach robotników do Francyi i Niemiec, ażeby naocznie przekonali się o stanie cen i płacy w tych krajach konkurencyjnych. W ten sposób starają się w Anglii wpływać na ducha robotników częstokroć z wielkiem powodzeniem. Już samo osobiste zbliżanie się obu stron, jeszcze bardziej zaś przyjacielskie roztrząsanie spraw wzajemnych, wpływa łagodząco na umysły i obudza w obu stronach poczucie słuszności.

— Trzeci międzynarodowy targ zbożowy otwarty został w Wiedniu d. 23. b. m. przez szefa sekcyi br. Kolbensteinera w zastępstwie ministra handlu. Obecnych było przeszło 3000 osób. P. Roman Uhl, prezydent giełdy zbożowej powitał zgromadzonych stosownem przemówieniem. Br. Kolbensteiner podziękował w imieniu rządu wszystkim tym, którzy przyczynili się do przyjścia do skutku tego zjazdu. P. Naschauer, jako przewodniczący targu zbożowego, przedstawił p. Weingarta z Berlina jako prezydenta komissyi targu zbożowego. Nastąpiło potem sprawozdanie o stanie zasiewów i plonów w państwach europejskich. Z sprawozdania p. Leinkaufa podnosimy, że plony w Austryo-Węgrach wypadły w tym roku miernie i zawiodły oczekiwania. Po skończonych rozprawach zwiedzono rotundę na placu wystawy z r. 1873, w której urządzono wystawę nasion. Wystawcami są nietylko poddani austryacko-węgierscy, ale także poddani niemieccy, francuscy, angielscy i amerykańscy.

— W Czerniowcach zawiązał się komitet „byłych uczniów czerniowieckich" do którego przystąpił także marszałek krajowy p. Kochanowski i burmistrz dr. Ambros, a który ułożył następujący program uroczystości odbyć się mających z powodu otwarcia wszechnicy Franciszka Józefa. Dnia 3. Października o godzinie 10½ przed południem i o godzinie 1½ po południu powitanie gości przybyłych z Zachodu. O godzinie 9 wieczorem schadzka w umówionem miejscu. D. 4. Października uroczyste otwarcie wszechnicy o godzinie 12 w południe. Wieczorem pochód z pochodniami na cześć J. E. ministra oświecenia i państwowych dostojników, rektora wszechnicy, marszałka krajowego i burmistrza Po pochodzie z pochodniami biesiada. D. 5. t. m. uroczysty zjazd wszystkich uczniów przed zabudowaniem uniwersyteckiem i przedstawienie się rektorowi. O godzinie 1 w południe wspólne śniadanie. Wieczorem wspólna biesiada D. 6. t. m. z rana wspólne śniadanie, wieczorem biesiada pożegnalna. Na czas uroczystości zamówiono osobną traktyernię i kawiarnię, które zarazem stanowić będą punkt zborny.

— Dnia 12. Września r. b. obchodzoną będzie w Lodenitz na Morawie w sposób uroczysty 100-letnia rocznica wydania tak zwanego „morawskiego patentu robociczny." W tym obchodzie uroczystym wezmą udział wszystkie niemieckie gminy powiatu Kromau, Nikolsburg, Sewloeitz i Berna. Zaproszono już na tę uroczystość deputowanych do Rady państwa dr. Prombera i Jana Fuxa.

— Ban Mazuranics, bawiąc dnia 22. b. m. w Wiedniu, miał posłuchanie u Najj. Pana. Cesarz dowiadywał się szczegółowo o usposobieniu panującem w Kroacyi w obec powstania w Hercegowinie. Ban Mazuranics dał uspakajające zapewnienia, z czego Najj. Pan widocznie był zadowolony.

— W Zagrzebiu ukonstytuował się d. 23. b. m. klub stronnictwa narodowego. Prezydentem został wybrany Bartol Smaic. Do klubu należą wszyscy posłowie z wyjątkiem Makaneca, Fornegovica, Serba Popowicza, Antoleka, Oreseka i Modica. Ukonstytuowały się także komisye weryfikacyjne i rozpoczęły swe czynności d. 24. b. m.

— Uroczystość św. Szczepana obchodzono d. 20. b. m. w Buda-Peszcie z całą okazałością. Od godziny 6. z rana zajętą była kaplica św. Zygmunta w pałacu królewskim, w której przechowaną jest prawa ręka świętego króla Szczepana. Wojsko wyruszyło w pełnej gali, toż samo królewska straż koronna a w kaplicy zgromadzili się dostojnicy kościelni asystujący księciu prymasowi. Po godzinie 7. przybył minister prezydent, br. Wenckheim, tudzież ministrowie: Perczel, Szende, br. Simonyi, *judex curiae* Majlath, rozmaici inni dostojnicy państwowi, deputacya magistratu i reprezentacyi gminnej. Przed godziną 7. przybył kardynał prymas Simor. Po odprawieniu ceremonii kościelnej w kaplicy Zygmunta wyruszyła processya. Solenne nabożeństwo odprawił kardynał Simor w kościele parafialnym w twierdzy; kazanie miał dyrektor seminaryum w Raab, ks. Holdazy. Podczas mszy św. odzywały się salwy działowe z cytadeli Blocksberg i salwy karabinowe. Po nabożeństwie uroczystem odniesiono znowu rękę pierwszego apostolskiego króla do kaplicy zamkowej.

Niemcy. W Monachium odbył się d. 23. b. m. przegląd wojska w obecności króla bawarskiego. Widowisko miało być wspaniałe. Korespondent monachijski donosi o tem: „Gdy defilada skończyła się o godzinie 2 po południu i gdy wojsko znużone ewolucyami kilkugodzinnemi trochę odpoczywało, zbliżył się król na koniu do powozu ks. Gizeli i rozmawiał z nią przez kilka minut nader uprzejmie. Ks. Leopoldowi gratulował król pięknej postawy I. pułku kirasyerów, zaś jenerałowi von der Tann, polecił, ażeby wyraził wojsku natychmiast jego najwyższe zadowolenie z postawy i obrotów i kazał wypłacić żołnierzom podwójny żołd za ten dzień. Słowa królewskie udzielone zostały natychmiast wojsku. Nagle otoczyła króla niezliczona masa ludu; zagłuszające okrzyki radości towarzyszyły królowi w powrocie do domu. Król przedzierał się z wielką trudnością przez tłumy publiczności; dziękował on nieustannie bardzo życzliwie ludowi, wznoszącemu okrzyki na cześć jego. Przedarłszy się przez tłumy na drogę wiodącą ku Dachau, zaczął król kłusować. Lecz i tu zastąpił mu lud drogę wznosząc głośne okrzyki. Wojska powróciły do swoich kwater w poczuciu, że świetnie im się powiodły ćwiczenia, wykonane w obliczu monarchy."

— O tej rewii wojskowej pisze *Südd. Post*:

„Nie jesteśmy zwolennikami takich militarnych widowisk, ale bądź co bądź rewia ta okazała, że wojsko bawarskie także bez oficerów pruskich świetnie się spisać potrafi". Entuzyastyczne owacye składane przez lud królowi spowodowały tegoż do wyrażenia ludowi podziękowania. *Baier Courrier* pisze o tem: „Jak się dowiadujemy z kół najwyższych, jest król serdecznie ucieszony temi dowodami wierności i przywiązania swego ukochanego ludu i wyraził się kilkakrotnie z uznaniem o tych owacyach. Wyraził również życzenie, aby wyrażono ludowi najwyższe jego zadowolenie z tego dobrowolnego hołdu."

Nieprzyjaźna Prusom prasa bawarska uważa tę rewię za rodzaj demonstracyi bawarskiej w obec bliskiej inspekcyi armii bawarskiej, którą odbyć ma prusski następca tronu.

Francya. (*Stan armii francuskiej.*) Korespondent paryski *Gazety Warsz.* pisze w tym przedmiocie:

„Sprawa organizacyi wojska mocno zajmuje Francuzów, którzy się specyalnie zajmują militarnemi kwestyami. Temi dniami ukazał się w angielskim przeglądzie *Blackwood's Edimbourg Magazine* ważny artykuł o stanie armii francuskiej, który żywo poruszył umysły nietylko we Francyi ale i w Anglii. Domyślają się, że autorem artykułu jest Francuz, człowiek biegły w sztuce wojennej i dobrze obeznany z armią francuską. Nigdy błędy organizacyi wojskowej i niedostatki instytucyj francuskich nie były z taką znajomością rzeczy wykazane. Autor położył palec na wszystkie rany Francyi. Trudno zbijać jego dowodzenia; nie ma co odpowiedzieć na jego krytykę. *Times* wdał się w tę sprawę, wystąpił z długim artykułem, nie dla zbicia *Blackwood's Magazine'u*, lecz dla złagodzenia jego sądu, który mocno zmartwił Francuzów. Artykuł *Timesa* był przygotowany w Paryżu, w biurach rządowych. Półurzędowa *Agence Havas* przesłała go w tłómaczeniu dziennikom paryzkim i prowincyonalnym. *Times* nie zdołał zatrzeć przykrego wrażenia, które *Blackwood's Magazine* wywołał u Francuzów.

Od roku 1871 zgromadzenie wersalskie uchwaliło trzy ustawy organiczne: prawo o rekrutowaniu, ogólną organizacyę armii, i trzecie nareszcie prawo o kadrach. Najważniejszym artykułem w prawie o rekrutowaniu jest przymus wojskowy. Ma on wielkie znaczenie pod względem politycznym i militarnym. Prawo o organizacyi armii lewo wchodzi w wykonanie dla braku pieniędzy. Ani rezerwa armii czynnej, ani armia terrytoryalna dotąd jeszcze się nie pokazały. Odrzucono system rekrutowania okręgami, przyjęty przez Niemców; trudniejsza przeto mobilizacya wojska jest we Francyi, aniżeli w Niemczech. Z tego powodu należy z rezerwą i z armią terrytoryalną odbywać częste ćwiczenia, aby wojsko przyzwyczaić do pospiesznej mobilizacyi. Po raz pierwszy rezerwa armii czynnej wystąpi dopiero w miesiącu wrześniu r. b.

Najważniejszym punktem jest ilość armii czynnej. Gdyby dzisiaj Francya znalazła się w konieczności prowadzenia wojny, podobno byłoby z nią gorzej, aniżeli w roku 1870. Dzisiaj kompanie w wojsku francuzkiem liczą po 50 żołnierzy, kiedy na stopie wojennej mają liczyć po 250. Miejmy jeszcze to na względzie, że w kompanii z 50 ludzi złożonej, znajduje się 15 lub 20 młodych żołnierzy, niewprawionych jeszcze do rzemiosła wojennego. W kompanii na stopę wojenną postawionej, a liczącej 245 ludzi, znajdzie się zaledwo 30 lub 35 starych żołnierzy. Porównajmy ten stan armii francuzkiej z armią pruską. W wojsku pruskiem kompanie na stopie pokojowej daleko są silniejsze, a w czasie mobilizacyi bywają uzupełniane starymi żołnierzami. W Niemczech przejście ze stopy pokojowej na wojenną dzieje się bez najmniejszej niespokojności. Kompanii przybywa świeżych ludzi, którzy zarówno są wprawieni do wojaczki, jak najstarsi ich towarzysze broni.

Na te argumenta *Blackwood's Magazine'u*, każdemu dotykalne, *Times* odpowiada mniej więcej temi słowy: „Organizacya armii francuskiej jest potężna i straszna na papierze. Wytknięte w niej błędy upadają przed tą prawdą, że Francya, jeśli jej kiedykolwiek przyjdzie wojować, będzie prowadziła wojnę odporną, nie zaś zaczepną".

Dowodzenie *Timesa* przyprowadza Francuzów do serdecznego śmiechu. Pamiętają oni, jak marszałek Le Boeuf wykazywał na papierze ogrom wojska francuzkiego, które miało w perzynę obrócić Prusaków. Zresztą, jakież może mieć znaczenie wojna odporna? Jużci Francuzi nie myślą teraz nikomu wypowiadać wojny, bo porwaliby się z motyką na słońce; ale czy wojna odporna również nie wymaga silnych kompanij, umiejętnych kadrów, dzielnej broni i dobrze zaopatrzonych arsenałów?

Widać, że artykuł *Timesa*, wyszły z rządowych biur francuzkich, był redagowany przez jakiegoś niedołęgę.

To też zdrowsza prasa francuzka, z zimną rozwagą zapatrująca się na obecny stan kraju, drwi z uwag *Timesa* i składa podziękowanie przeglądowi *Blackwood's Edimbourg Magazine*. Dzisiaj urzędowa Francya jest podobna do sowy, która nie znosi dziennego światła. Niejeden patryota zmuszony bywa zagranicą szukać organu, by oświecić swoich rodaków. Sam rząd nie śmie we własnych pismach podnosić kwestyi, które mocno obchodzą naród: posługuje się dziennikami angielskiemi lub belgijskiemi, — gazetą *Indep. belge* i *Nordem*.

Dla pism angielskich, które służą patryotom francuzkim, jako też dla ludzi, zajmujących się sprawami wojskowemi, główną najszkaradniejszą wadą rządu francuzkiego jest rutyna. Wydział wojenny zawiera w sobie różne biura, nieprzeliczone komitety, przez które trzeba przechodzić, aby się dostać do ministra i naczelnika kraju. *Blackwoods Magazine* przytacza liczne przykłady tej szkodliwej rutyny.

Na zarzut rutyny, *Times* odpowiada twierdzeniem, że podobne rzeczy dzieją się po wszystkich ministerstwach Francyi. Piękna pociecha dla Francuzów!

Jak rzekłem wyżej, *Times* w gruncie nie zbija *Blackwoods Magazine'u*: łagodzi tylko jego sąd, — osładza pigułkę.

Anglia. *Times* donosi o posłuchaniu posła angielskiego u Sułtana. Lord Elliot miał polecenie, aby na posłuchaniu udzielił Sułtanowi pod wieloma względami przedstawień znaczących. Najważniejsze punkta rozmowy stanowiły: położenie finansowe Turcyi, zła administracya, system wymuszania. Sułtan w odpowiedzi swej ubolewał nad różnemi mowami, mianemi w parlamencie angielskim, wyraził zadowolenie swoje, że rząd angielski nie podziela zapatrywania się tych mowców, zwracał uwagę na wielkie źródła dochodowe Turcyi, twierdził, że niedobór w Turcyi jest wyłącznie chwilowy. Poseł angielski przyznając zasobowość źródeł bogactwa Turcyi, starał się dalej przedstawić, iż obecne niebezpieczeństwa powiększone być muszą trudnościami finansowego położenia Turcyi.

Hiszpania. O oblężeniu Seo de Urgel podaje *Gazette de France* z dnia 21. bieżącego miesiąca następujące szczegóły, które jednak, jeżeli sprawdzi się wczorajsza wiadomość o wywieszeniu przez obleżonych białej chorągwi, mają już tylko historyczną wartość:

„Martinez Campos ofiarował przez parlamentarza sześć milionów realów dla oficerów, zatwierdzenie ich stopni i ogólną amnestyę, jeżeli twierdza zostanie mu wydaną. Gen. Lizarraga kazał na to całej załodze stanąć pod bronią, i po odczytaniu tego pisma prosił tych, którzyby propozycyę tę przyjąć chcieli, aby opuścili twierdzę. Lecz załoga wydała jeden okrzyk oburzenia i domagała się głośno spalenia tego haniebnego aktu. W odpowiedzi nieprzyjacielowi wywieszono zamiast białej chorągwi czerwoną z czarnym krzyżem na znak obrony do ostateczności i rozpoczęto na nowo ogień.

Ponieważ Karliści wiedzieli, że wieża Solsona, przeciw której Alfonsiści głównie zwracali swe ataki, nic im nie pomoże, wyprowadzili ztamtąd wszystkie działa i zostawili tam kilku tylku granatników. Nieprzyjaciel zaczął wtedy szturmować wieżę, co go kosztowało 200 ludzi w zabitych. Karliści opuścili następnie krytą drogą wieżę, pozostawiając dwóch zabitych, i odeszli do Castillo. Alfonsiści obsadzili wieżę, lecz nie na długo.

Turcya. (*Powstanie hercegowińskie*) Jeżeli potwierdzą się ostatnie wiadomości telegraficzne z Bośnii, to powstańcy powinszować sobie mogą, że jeszcze przed zamierzonym rozejmem dokonali dość ważnego czynu wojennego. Obsadzenie miasta Krstac i zajęcie tamtejszego fortu przy dawniejszem już zajęciu Metokii zapewnia powstańcom posiadanie strategicznie ważnej wyżyny Gackowskiej i czyni ich panami linii komunikacyjnej między fortecami Niksic i Mostarem. Jakkolwiek potyczki w tamtych stronach są dowodem, że powstanie rozszerza się coraz dalej, to jednak rozpoczynające się konferencye nie zastaną powstańców w posiadaniu ani jednego większego placu, któryby miał ważność strategiczną; powstańcy nie imponują nigdzie ani siłą ani organizacyą, na którychby oprzeć można jakieś znaczniejsze żądania na ich korzyść. Dotychczas nie zdołali oni zdobyć ani Trebinia, ani Stolacu. Newesinje Gabela i Mostar są zawsze w ręku Turków; powstańcy odnieśli wprawdzie kilka drobnych korzyści, lecz nie mogą się wykazać żadnem znaczniejszem zwycięztwem, a w ostatnich dniach zaniedbali nawet tak dobrej sposobności, jaką im nastręczał pochód wojsk tureckich w Klecku przez trudne do przebycia manowce raczej niż drogi. Wątpić przeto można, czy w obec takich okoliczności sytuacya wojskowa powstańców zdoła przy konferencyach zaważyć na szali.

— O rozruchach w Banialuce i genezie powstania bośniackiego otrzymała *Presse* interesującą korespondencyę z 18. b. m. którą tu powtarzamy:

„Od chwili, gdy rozbiegły się tu (w Banialuce) pogłoski o zbrojnem powstaniu rajahów w Hercegowinie, nasi Turcy potracili głowy. Spahowie pouciekali ze swych czardaków wiejskich do miasta. W niedzielę 15. b. m. byliśmy tu świadkami pierwszego rozruchu. Czterej wieśniacy katoliccy wracający z miasta do klasztoru Trapistów, zostali w jasny dzień bez wszelkiego powodu napadnięci przez trzech jeźdźców tureckich i pokaleczeni szablami; jeden stracił rękę, drugi trzy palce, trzeci i czwarty odnieśli ciężkie rany w głowie. Rannych wieśniaków złożono w pobliskiej chacie i dano znać krewnym. Nazajutrz zaniesiono skargę do konaku, lecz zamiast sprawiedliwości otrzymano taką odpowiedź: „*Moja glava dwa para, twoja glava dwa para, ali suda neima!*" (moja głowa kosztuje dwa pary, twoja głowa dwa pary, ale sądu niema!) W nocy z niedzieli na poniedziałek nadszedł rozkaz od baszy, aby natychmiast wysłano do Priedora osobny pociąg dla przywiezienia tu tamtejszego kaimakama wraz z jego haremem. Przybył on tu rzeczywiście 16. b. m. po południu. W poniedziałek przed południem odszedł z tąd inny pociąg osobny do Priedoru z 10 centnarami prochu dla Priedoru i takąż ilością dla warowni Novi, położonej nad Unną na granicy kroackiej. Jeszcze większe zamięszanie powstało, gdy w poniedziałek nad wieczorem przybyło tu drogą ze Starej Gradyski 100 wozów z kobietami i dziećmi tureckiemi. Wszyscy potwierdzili, że wzdłuż granicy austryacko - tureckiej Chrześcianie powstali i pędzą zewsząd Turków.

Wtedy rozpoczęła się zaraz ucieczka Chrześcian z Banialuki. Bogaci kupcy serbscy wywieźli już we wtorek swoje familie i mienie za granicę; miasta w austryackim pograniczu wojskowem muszą być pełne tych zbiegów. W poniedziałek wieczór uciekł także proboszcz katolicki z wikarym (obaj Franciszkanie) do niedalekiego klasztoru franciszkańskiego, gdzie ma być tyle broni i amunicyi, iż potrzeba dla odparcia przynajmniej pierwszego napadu. Gdy to zobaczyły Siostry Miłosierdzia, które mają tu mały kościółek i klasztor z doskonałą szkołą dla dziewcząt, schroniły się także do odległego stąd o pół mili klasztoru Trapistów w Delibasinowem Seli, gdzie pomieszczono je tymczasowo w zabudowaniu gospodarczem. Jak się dowiaduję nie przybyła dziś poczta konna tutejszego c. k. wice-konsulatu, z czego wnosić trzeba, że w okolicy Berbion wybuchły niepokoje.

Dla stacyi kolejowej zarekwirowaliśmy policyę; lecz draby te są do niczego, hałasują tylko i sami napadają Chrześcijan. W Priedor stoi około 200 ludzi wojska regularnego. Chrześcijanie barykadują swoje domy i zaopatrują się pokryjomu w broń.

Obie strony patrzą na siebie tak, jak dwa wrogie sobie pokolenia indyańskie."

Przywódzcy powstania hercegowińskiego wydali następujący manifest:

„Kto na własne oczy nie widział barbarzyństwa tureckiego, oraz ucisku ludności chrześcijańskiej w Turcyi, ten niema wyobrażenia o tem, co to jest rajah, ta niema istota, stojąca niżej zwierząt, albo rodzaj człowieka, zrodzonego do wiecznej niewoli, napiętnowanego wiecznem przekleństwem!

„A lud ten przecie jest szczepem wielkiego i licznego słowiańskiego ludu, szczep najnieszczęśliwszy, serbsko-bułgarski, wlokący nędzny żywot swój ku hańbie oświeconego stulecia wówczas, gdy ludy bratnie doznają powodzenia i choć w części stanęły na stopniu świetnego rozwoju. Dziwny to i straszny los, który tak ciężko prześladuje tę część narodu serbskiego. Również nieubłaganem jest przeznaczenie, iż krwią i wiarą spokrewnione ludy odwracają się od pogardzonego rajasa, zamiast mu podać rękę pomocną, wówczas gdy inne obce narody doznają od nich pomocy i opieki. Rzecby można, jakoby skargi i westchnienia nasze nie dochodziły do uszu naszych szczęśliwych braci, jak gdyby oni nie znali naszej nędzy, i jakoby o nas wcale się nie troszczyli.

„A wszakże o tem tyle już mówiono, tyle już spisano tomów o naszych cierpieniach, i tyle krwi serdecznej wylaliśmy. Pozostawieni sami sobie, postanowili rajasy powstać wszyscy do ostatniego męża w obronie wolności własnej, albo poledz wszyscy razem. Dla tego podpisani przywódzcy (*glawari*) walczącego ludu, szlą głos niniejszy najpierw do wszystkich braci, pod jarzmem tureckiem zostających aby powstali i z bronią swoją złączyli się z nami, abyśmy wspólnie mogli osiągnąć co Bóg da i szczęście rycerskie przyniesie (*szto Bog da i sreća junacka*). Dla każdego z nas stokroć jest lepiej umrzeć, niż nadal tak żyć, jak dotąd żyjemy.

„Prosimy Serbię i Czarnogórę, aby nam udzieliły swego poparcia. Co zrobią dla nas, zrobią dla siebie i dla swojej przyszłości. Dalej prosimy wszystkich pozostałych Słowian, wszyscy, gdziebądźkolwiek oni są, niech nam pomogą, by rychło można było zawołać: był kiedyś turecki rajah.

„W ogóle prosimy o pomoc każdego, bez różnicy wiary i narodowości, każdego, kto jest człowiekiem uczciwym, kto ceni swobodę i poważa prawo.

„W nadziei, że prośby nasze nie pozostaną bez skutku, i że rychło przybędzie nam dostateczna pomoc od uczciwych ludzi z najdalszych światów, czekamy chętnie na polu krwawej walki.

„W Hercegowinie 31. (19.) Lipca 1875. W imieniu Wydziału centralnego dla oswobodzenia Rajasów: *Sofronius Spremo*, hiumen klasztoru zawalskiego. *Diordic Radułowicz*, z Mostaru. *Wacko Wuketicz. Dioko Diurtowicz*, z okolic Trzebini. *Michał Guticz. Tribko Grubacicz*, z Newesinji. *Mujo Brstina*, z powiatu Stolackiego.

— *Polit. Corresp.* podaje następujące wiadomości z widowni powstania: „Wczoraj (23. b m.) otrzymali powstańcy stojący w warownych pozycyach pod klasztorem Duży, posiłki w sile 210 ludzi z Zubci. Powstańcy liczą tam w ogóle 700 ludzi i 6 dział.

Dnia 22. b. m. wylądowały w Klecku dwa nowe bataliony tureckie; rozłożyły się one obozem pod Neum i oczekują dalszych posiłków. Z wojskami temi wysiadł na ląd także Nedżib basza, mianowany komendantem nowo przybywających wojsk.

Pierwsze dwa bataliony tureckie przebyły szczęśliwie wąwozistą drogę i stanęły w Mostarze.

Turcy zrobili temi dniami wycieczkę ze Stolacu, lecz mieli ponieść porażkę.

KRONIKA.

— **Wpisy uczniów** do c. k. wyższej szkoły realnej we Lwowie odbywać się będą w dniach 27, 28, 30 i 31 Sierpnia, od godziny 9 do 12 rano i od 3 do 6 po południu. — Nowo wstępujący do zakładu uczniowie winni się wykazać metryką i ostatniem świadectwem szkolnem. — Egzamina wstępne odbywać się będą od dnia 30 Sierpnia.

* **Nowe stowarzyszenie.** C. k. Namiestnictwo zatwierdziło statuta nowozawiązanego Towarzystwa »Św. Zofii«, mającego na celu leczenie ubogich chorych dzieci w osobnym dla nich urządzonym szpitalu. Przewodniczącą jest JO. księżna Jad. Sapieżyna

* **Koń zbłąkany.** Wczoraj wieczór przytrzymano na ulicy Stryjskiej zbłąkanego konia karego, średniego wieku. Niewiadomy właściciel konia może go odebrać w komisaryacie I. dzielnicy miasta.

* **Kradzieże.** Wczoraj po południu skradziono w menażeryi na placu Strzeleckim młynarzowi ze Zniesienia, Jakóbowi K. zegarek srebrny (ankier) z łańcuszkiem srebrnym w cenie 20 złr. — Niewiadomy rzezimieszek odchylił wczoraj wieczór drzwiczki z wystawy szklannej kupca Berla Sokala przy ulicy Sykstuskiej i wyjął z tamtąd trzy parasole w wartości 6 złr. — W hotelu Gutmana przy ulicy Karola Ludwika niewiadomy złodziej zakradł się do jednego z pokojów na drugiem piątrze, zajętego przez złotnika z Tarnowa, Herszka Goldfarba i zabrał mu z pomiędzy innych wielu rzeczy w pospiechu jedenaście srebrnych kubków pozłacanych. Kubki te są wyrobu fabryki Tulskiej w Rossyi, ze znakiem fabrycznym pod spodem każdego kubka K. 1875.

** **Wielka klęska** dotknęła gminy powiatu Złoczowskiego Jezierzankę, Ostaszowce, Pohrebce, Korszyłów, Ceców i Podhajczyki. Dnia 20. b. m. spadły tam gęste grady z taką nawalnicą, że zostające jeszcze na pniu zboże, jak hreczka, proso i konopie, kompletnie zostało zniszczone, pokoszone zaś i w półkopkach znajdujące się zboże wskutek tuczy zostało rozniesione na wszystkie strony i popłynęło z wodą; wreszcie ogrody i otawy zostały namułem pokryte do tego stopnia, że o zebraniu zniszczonych płodów nie może być już mowy. W Podhajczykach nadto wezbrana rzeka wystąpiwszy z łożyska bystrym prądem porwała z pola 14 letniego chłopca Filipa Hołupka, rodem z Hodowa, który zatrzymać chciał unoszone konopie. Nieszczęśliwy utonął.

** **Otrucie grzybami.** W Wołczkowie, w powiecie Stanisławowskim, d. 14. b. m. żona gospodarza Agnieszka Moskalowa z 10 letnią córką Maryą uzbierawszy grzybów przyrządziła z nich wieczerzę, po spożyciu której matka gospodyni, Anastazya Grocholska, mąż Józef Moskal i córka Marya wśród oznak otrucia zakończyli życie, sama zaś Agnieszka Moskalowa obłożnie jest chorą. Śledztwo karne w toku.

— **Monarszy upominek.** *Deut. Ztg* donosi, że Najj. Pan w dzień urodzin następcy tronu Arcyks. Rudolfa, dnia 22. b. m. złożył temuż w upominku obraz pędzla jednego z malarzy polskich. Którego malarza i jakiej treści obraz, nie dodaje wspomniony dziennik.

— **Uczniowie c. k. Akademii marynarki** pierwszych trzech kursów, dnia 16. b. m. na fregacie *Novara* powrócili do przystani w Spalato z dłuższej wycieczki naukowej na morze Śródziemne, mianowicie zaś na wyspę Korfu. Wszyscy są zdrowi i wybornie wyglądają. Równocześnie sposobią w Pola korwetę *Dandolo* do wyprawy całorocznej uczniów czwartego kursu Akademii rzeczonej.

— **Mieszkańcy Londynu** narażeni są na rozmaite nieprzyjemności i niebezpieczeństwa, których nie ma wcale w innych miastach. I tak n. p. nie masz miasta, w którem zdarzyłoby się stosunkowo tyle wypadków przejechania na ulicy jak Londyn, gdzie przechodnie ciągle płątać się muszą w natłoku wozów. Ogłoszone właśnie sprawozdanie policyjne za rok 1874 wykazuje, że w roku tym na ulicach Londynu 128 osób przejechanych zostało na śmierć a 2568 w skutek przejechania okaleczało lub odniosło lżejsze uszkodzenia.

— **Najstarszy na świecie koń** według dzienników amerykańskich, znajduje się obecnie w Jackson, w Stanie Michigańskim i jest własnością pułkownika Crouka, któremu tyle już wyświadczył usług, że pułkownik ślubował trzymać go na łaskawym chlebie aż do naturalnej śmierci. Koń ten, jako źrebię zrodzone w hrabstwie Erie w r. 1824, sprowadzony został do miasta Clarence; liczy więc teraz lat 51.

— **O zamierzonym rokoszu murzynów** w Ameryce czytamy w *Daily News*. Według telegraficznej wiadomości z Nowego Jorku w hrabstwach Washington i Jefferson, a mianowicie w Georgii uwięziono 80 murzynów poszlakowanych o udział w sprzysiężeniu mającem na celu wymordowanie wszystkiej niemurzyńskiej ludności owych hrabstw. Z różnych listów przejętych przez władzę wypływa, że w czterech hrabstwach istnieje wojskowa organizacya murzynów. Listy te zawierają także polecenie dla murzyńskich milicyj, ażeby owładnęły arsenałami i wymordowały białych. W hrabstwach północnych dotąd nie wierzą w możność takiego spisku, podczas gdy na południu wieść o nim wywołała wielkie wzburzenie a w samej Georgii gubernator powołał pod broń milicye białych.

— **Przebiegły oszust** stawał niedawno przed sądem w Marsylii. Wydawał on się długo za członka starożytnej szlacheckiej rodziny bretońskiej Kergalec, podczas oblężenia Paryża w r. 1870 jako kapitan ochotników bardzo zaszczytnie się odznaczył w kilku potyczkach i w nagrodę waleczności 16. Stycznia 1871 od generała Trochu otrzymał krzyż kawalerski legii honorowej. W śledztwie dopiero niedawno przeprowadzonem okazało się, że domniemany Kergalec przed wojną w r. 1870 był pospolitym szalbierzem, że się nazywa właściwie Paweł Vilain i że w r. 1863 w Manheimie za podrabianie weksłów ukarany został trzyletniem więzieniem, i że w ogóle u władz niemieckich i angielskich zapisany jest jako bardzo niebezpieczny oszust. Ostatniemi czasy samozwańczy Kergalec dopuścił się nowych szalbierstw, za które poprawczy sąd marsylski skazał ga na lat cztery więzienia i zapłacenie poszkodowanym 2.500 franków.

— **Z Chin** donoszą, że ostatniemi czasy Europejczycy byli znów napastowani w Pekinie przez fanatyczną ludność. Pomiędzy innymi *attaché* poselstwa niemieckiego, który z kilku towarzyszami odbywał wycieczkę naukową w okolicy Pekinu, o ośm mil od tego miasta napadnięty został i znieważony czynnie. Napastnicy zrabowali mu też cenne przyrządy astronomiczne.

— **O wypadku morskim** pod Barceloną późniejsze telegramy donoszą: Parowiec hiszpański *Express* dnia 17. b. m. zabierał na pokład materyały wojenne. Podczas ładowania nastąpił wybuch prochu. Zginęło 50 ludzi a parowiec zatonął.

— **Aeronauta Beudet**, o którym donoszono, że popisując się na trapezie zawieszonym u balonu spadł i roztrzaskał sobie głowę pod Halle, według najnowszych doniesień nie tylko żyje, lecz w ogólności nie był wcale bohaterem tragicznej katastrofy, jaką wymyśliły dzienniki.

— **Sejm japoński.** Dnia 20. Czerwca b. r. miało być otwarte w Japonii zebranie zwołane przez mikada w rodzaju konstytuanty dla przeprowadzenia reform w zarządzie państwowym. Na razie zebranie to składać się miało z samych urzędników, delegowanych przez różne prowincye. Dziennik japoński *Nichi Thimbun* ogłasza następujący program uroczystości tego otwarcia: Cesarz przyjmować będzie książąt krwi, Dajidinów, radców stanu, prezydentów i radców senatu, dyrektorów ministerstw i naczelnego mistrza ceremonii w gali. Wojsko sprezentuje broń przy odgłosie muzyki. Urzędnicy ceremonii nakażą milczenie i wszyscy wysłuchają mowy tronowej stojąc i w pochylonej postawie. Po odejściu cesarza delegowani jeszcze raz odczytają sobie tę mowę i następnego dnia przeszlą przez prezydenta swój adres.»

— **Orkan** dnia 19. zrządził wielkie spustoszenia w Paryżu i okolicy tego miasta. Powyrywał wiele drzew z korzeniami i roztrząsł wiele dachów.

— **Szczególniejsza rozrywka.** Zeszłej Niedzieli w lasku Vincennes pod Paryżem rozeszła się pogłoska, że widziano powieszonego na drzewie młodego człowieka, którego trupa strzeże duży pies. Na tę wiadomość część przechadzających się po lasku natychmiast opuściła to miejsce ze wstrętem i powróciła do Paryża, lecz śmielsi pospieszyli w ustroń, gdzie według pogłoski wisieć miał jeszcze młody samobójca i czuwać wierny jego pies. Jakoż istotnie ujrzano wiszącego na potężnym konarze dębu człowieka. Jeden z dozorców parku niezwłocznie zbliżył się do domniemanego trupa ażeby przeciąć fatalny sznur, lecz w tej chwili przez wiszącego poczęstowany został kopnięciem nogą a przez psa ukąszeniem. Z przerażeniem cofnął się a wszyscy obecni nie wierzyli własnym oczom, ile że powieszony natychmiast znów wrócił do dawnej nieporuszoności i wisiał spokojnie jak kłoda. Jakiś brukowy fizyolog już począł objaśniać zebranym, iż zjawisko, którego byli świadkami przypisać należy mechanicznemu kurczeniu się ścięgn u trupa, gdy jednocześnie dozorca usiłując ponownie zbliżyć się do powieszonego w nagrodę dobrego serca znów został kopnięty i usłyszał nad głową śmiech szyderczy. Wszystkich oczy zwróciły się ku górze, i wszyscy ze zgrozą spostrzegli że to śmiał się nikt inny jak tylko sam powieszony. Teraz poznano oszustwo. Powieszony dla pozoru tylko miał węzełek okręcony w około szyi, całym zaś ciężarem ciała wisiał na pasie przepuszczonym pod pachy. Najwygodniej w ten sposób wisiał całą godzinę, w chęci — jak wyznał — napędzenia strachu Paryżanom. Wytłumaczono jednak temu żartownisiowi, że bądź co bądź zmęczył się wisząc na gałęzi, że przeto dla wypoczynku musi parę dni znów posiedzieć w kordegardzie.

OSTATNIA POCZTA.

Czytamy w *Pol. Cor.* z d. 24. b. m.; „W rozprawach dziennikarskich nad kwestyą obsadzenia posady Namiestnika galicyjskiego, spotykamy się często z argumentami przemawiającemi wrzekomo za koniecznością rychłego obsadzenia tej posady. Jedną z przyczyn, dla których ta posada ma być rychło obsadzoną, ma być ta okoliczność, iż w Październiku r. b. muszą odbyć się wybory do sejmu galicyjskiego, albowiem mandaty teraźniejszych posłów sejmowych uważać należy za zgasłe. — Nie jesteśmy wtajemniczeni w zamiary rządu co do obsadzenia posady Namiestnika galicyjskiego, mniemamy jednak iż należy zwrócić uwagę na to, że przytoczony powód rychłego obsadzenia tej posady, na każdy wypadek jest niewłaściwy. Wiadomo. że ostatni sejm galicyjski zwołany został cesarskim patentem z dnia 21. Maja 1870 r. (Dzien. ust. państ. nr. 75). Nowowybrany, dotychczas istniejący sejm, został zwołany po raz pierwszy na dzień 20. Sierpnia 1870 a to na podstawie ces. patentu z 30. Lipca 1870 (Dz. ust. państ. Nr. 96). Ponieważ mandaty galicyjskich posłów sejmowych trwają na podstawie §. 6 ordynacyi krajowej przez lat sześć, przeto nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, iż mandaty posłów wybranych w lecie r. 1870 kończą się dopiero w lecie 1876 r. Gdyby więc nawet istniał zamiar rozpisania nowych wyborów do sejmu galicyjskiego w Październiku r. b. to musiałby najpierw sejm obecny być rozwiązany osobnym cesarskim patentem. Czy istnieje taki zamiar? — tego nie wiemy. Mamy jednak powody do powątpiewania ażeby rządowi było pożądanem położenie kresu czynnościom sejmu galicyjskiego wybranego w r. 1870, przed upływem prawnego perjodu."

Minister wyznań i oświecenia mianował assystenta przy akademii technicznej w Gradcu, Teodora Morawskiego, rzeczywistym nauczycielem chemii przy c. k. szkole przemysłowej w Czerniowcach.

Minister handlu dr. Chlumecky bawi od kilku dni w Achenthal.

Najj. Pan przyzwolił znowu następującym czeskim zakładom naukowym pobierać roczne subwencye z funduszów państwowych przez trzy lata: realnemu gimnazyum w Klattau 4.000 zł.; wyższej szkole realnej w Pardubicach 7.000 złr.; gimnazyum realneum w Przibram 5.000 zł.

Kreuzztg. dowiaduje się, że w parlamencie postawionem będzie żądanie o podwyższenie etatu wojskowego, lecz o kwotę znacznie mniejszą niż rozgłaszają.

Presse pisze, że konsulowie trzech cesarstw otrzymali już polecenie traktowania z powstańcami w Bośnii i Hercegowinie i przedłożenia im propozycyj, na podstawie których miałoby przyjść do pokojowego załatwienia sprawy.

Telegram *Tagespresse* z Konstantynopola wymienia już członków komisyi pokojowej, którzy mają być mianowani przez rządy zagraniczne. Są nimi: Vassich, konsul austryacki w Mostarze, Jonine konsul rosyjski w Dubrowniku, Devienne konsul francuzki w Serajewie. Porta wysyła dwóch komisarzy: ministra robót Servera paszę i ministra policyi Achmeda Hamdi paszę.

W Belgradzie rozeszła się pogłoska że basza Albanii zamordowany i że wybuchło tam powstanie; w Bułgaryi panuje wielkie wzburzenie. (Wiadomość ta pochodzi z berlińskiego bióra Hirscha.)

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Koziński.

OD ADMINISTRACYI.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty. Nadto zwracamy uwagę szanownych pp. Prenumeratorów, że *Przewodnik naukowy i literacki* należy się bezpłatnie tym tylko prenumeratorom rocznym i półrocznym, którzy przedpłatę na Gazetę uiszczają za cały rok t. j. od 1. stycznia do końca grudnia albo za półrocze t.j. od 1. stycznia do końca czerwca, lub od 1. lipca do końca grudnia. Prenumeratorom uiszczającym przedpłatę roczną lub półroczną w innych terminach jak powyżej oznaczone, nie możemy przesyłać *Przewodnika* bezpłatnie, jeżeli już bowiem nie trudność administracyjna to sam wzgląd na dekompletowanie zeszytów *Przewodnika*, składających się półroczem na dwa osobne tomy, stanowczo temu nie dozwala.

W teatrze hr. Skarbka.

We Czwartek dnia 26 Sierpnia. 1875.

Po raz pierwszy:

PRZEZORNA MAMA

Komedya w 3. aktach Józefa Blizińskiego.

OSOBY:

Sędzia	P. Dobrzański.
Sędzina, jego żona	Pni Aszpergerowa.
Mania, ich córka	Pni Woleńska.
Józef	P. Woleński.
Albin	P. Kwieciński.
Pani Dołężyna	Pna Zalewska.
Emilia, jej córka	Pna Heger.
Brylański	P. Zamojski.
Drapiszewski, rządca	P. Galasiewicz.
Służący	P. Dworski.

Rzecz dzieje się u wód krajowych.

Dyrekcya poszukuje chórzystów i chórzystek. Kompetenci mogą się zgłaszać do teatru III. piętro, Nr. 59. między 9. a 11. rano.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 25. Sierpnia.

Hotel Zorza.

Pp. Ks. H. Lubomirski z Bakończyc. — M. Łyski z Rossyi. — K. Schmelzer z Czerniowiec. — A. Bocheński z Ottymowiec. — E Chilniski z Rossyi. — K. Dembowski z Rossyi — T. Kownacki z Switarzowa. — L. Michałowski z Kijowa. — A. Nastow z Wołynia — H. Szeliski z Kozowy.

Hotel Angielski:

Pp. K. Hubicki z Ożydywa. — T. Serwatowski z Bucniowa. — M. Wołosiewicz z Rossyi. — G. Zacharia z Gałatzu.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 25. Sierpnia.

Pp. M. hr. Borkowski do Mielnicy. — W. hr. Poletyło po Krakowa. — J. Byczkowski do Józefówki. — A. Komorowski do Bojanowa. — J. Mrozowicki do Stanisławzwa. — Rafał Osmulski do Styniatyna. — W. Podoski do Brodów. — A. Romański do Łuki. — L. Wiszniewski do Plichowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 26. Sierpnia 1875.

Barometr 739.0mm. Psychrometr suchy + 15·50°C. Psychrometr wilgotny +14·0°C. Prężność pary 10·99 mm. Wilgoć 84%. — Zachmurzenie 3. Wiatr SW1. Ozon 1. Opad w mm. z ostatnich 24. godz

Temperatura powietrza + 12·4°Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. (poc. min. 3ią̨g mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mię szany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 25. Sierpnia 1875.

		płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kuponem	216	50	218	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	z kuponem	136	–	138	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	z kuponem	236	—	238	–
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	z kuponem	216	–	218	–
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kuponu	86	85	87	60
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	Oprócz kuponu	78	75	79	75
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kuponu	86	85	87	60
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kuponu	92	50	93	20
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	Oprócz kuponu	99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	Oprócz kuponu	90	10	91	20
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kuponu	85	50	86	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kuponu	92	25	93	50
4. Losy.					
Miasta Krakowa		14	50	16	—
„ Stanisławowa		14	—	15	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	13	5	21
„ cesarski		5	19	5	29
Napoleond'or		8	90	8	97
Pół imperyał rossyjski		8	95	9	15
Rubel rossyjski srebrny		1	58	1	66
„ „ papierowy		1	52	1	53 1/4
Pruskie bilety kasowe		1	64 1/4	1	65 1/2
Srebro		102	50	103	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. Sierpnia 1875

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	69.95	70.—
„ w srebrze	73.—	73.20
Losy z r. 1839 całe	275.—	280.—
„ „ 1839 piąta część	247.—	249 —
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.—	104.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112.—	112.20
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.—	116.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	135.30	136 —
Renty Como po 42 lir. austr.	22.—	22.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	—.—	80.50
Galicyi	86.—	86 50
Niższej Austryi	98 25	98.75
Siedmiogrodu	79.—	80.—
Węgier	81.20	81.60
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 pro.	96.25	96.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	211.—	211.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	725.—	735.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 pro.	238.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 pro.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	919.—	921.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	363.—	369.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	176.50	177.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1715.—	1725.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	219 —	219.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	137.50	138 —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	269 —	270.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	98.50	98.75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	— —	—.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	90.75	100.25
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 20 „ 7-prc.	99.50	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	91.75	92. —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	79. —	79.25
„ „ „ po 5 prc.	87.50	87.75
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92.75	9290
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	99.25	99.75
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.80	87. —
„ „ „ po 5 prc.	92.—	92.50
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	74.45
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	67.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	106.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	93.25	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	97.50	98.—
„ „ „ „ III. „	96.75	97.25
Kol. lwow.-czern. jas. III· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.50	80.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	72·25	72·75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	162.25	163.50
Clarego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.50	26 25
Palffego po 40 zł. m. k.	27.75	28.—
Fundacya szpit. Arcyksiącia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	35.—	36.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	14 —	15.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	19.50	20.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Weksle (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.90	93 —
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	93.—	93.10
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 40	54.50
Hamburg za 100 M. B.	54.35	54.50
Londyn za 10 ft. szt.	111.20	112.—
Paryż za 100 fr.	44 20	4425
Kurs złota		
Dukat ces. mon.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.28·50	5.29·50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.·9450	8·95 –
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	1 1 7)	101.80

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 25. Sierpnia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	75
„ „ „ w srebrze	72	65
Losy z 1860 roku	111	90
Akcye banku wiedeńskiego	916	—
„ „ kredytowego	208	60
Londyn 10 funtów szterlingów	111	75
Srebro	101	85
Napoleond'or	8	93
Dukat	5	28 1/2
100 Marek	55	05

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3186 1—3) **Ogłoszenie**

(L. 38.494) c. k. Namiestnictwa z d. 9. Sierpnia 1875. l. 38 494 o zezwoleniu na pobór dodatków do wszystkich podatków bezpośrednich gminom Barczków, Jaworówka, Bania i Piadyki.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14. Lipca b. r. najmiłościwiej zatwierdzić uchwałę Sejmu królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, następującej treści:

Na pokrycie wydatków gminnych pozwala się na pobór dodatków do wszystkich podatków bezpośrednich (bez nadzwyczajnego dodatku) następującym gminom:

Gminie Barczków, powiatu Bocheńskiego w r. 1875. w wysokości Pięćdziesiąt pięć (55)%.

Gminie Jaworówka, powiatu Kałuskiego w r. 1876. w wysokości Pięćdziesiąt siedm i pół (57 1/2)%.

Gminie Bania, powiatu Kałuskiego w r. 1876 w wysokości Sześćdziesiąt sześć i pół (66 1/2)%.

Gminie Piadyki, powiatu Kołomyjskiego w r. 1875. w wysokości Siedmdziesiąt i cztery (74)%.

Co się podaje do wiadomości w skutek wys. reskryptu Jego Excellencyi pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 22. Lipca b. r. liczba 10919.

Lwów 9. Sierpnia 1875.

Kundmachung

(Z. 38.494) der k. k. Statthalterei vom 9. August l. J. Z. 38.494 über die ertheilte Bewilligung zur Einhebung von Gemeindezuschlägen zu allen directen Steuern der Gemeinden Barczkow, Jaworówka, Bania und Piadyki.

Seine kaiserl. und königl. Apostolische Majestät haben mit der Allerhöchsten Entschließung vom 14. Juli l. J. zu bestätigen geruht, den Beschluß des Landtages des Königreiches Galizien und Lodomerien sammt dem Großherzogthume Krakau, nachstehenden Inhalts:

Zur Bestreitung der Gemeindeauslagen wird die Einhebung von Gemeindezuschlägen zu allen directen Steuern (mit Ausschluß des außerordentlichen Zuschlages) nachstehenden Gemeinden bewilligt.

Der Gemeinde Barczkow, Bochniaer Bezirks im Jahre 1875 in der Höhe von Fünf und Fünfzig (55)%.

Der Gemeinde Jaworówka, im Kałuszer Bezirke im Jahre 1876 in der Höhe von Sieben und Fünfzig und ein halbes (57 1/2)%.

Der Gemeinde Bania, Kałuszer Bezirks im Jahre 1876 in der Höhe von Sechs und Sechszig und ein halbes (66 1/2)%.

Der Gemeinde Piadyki, Kolomeaer Bezirks im Jahre 1875 in der Höhe von Vier und Siebzig (74)%.

Was hiemit in Folge hohen Erlasses Se. Excellenz des Herrn Ministers des Innern vom 22. Juli 1875 Zahl 10919 zur Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 9. August 1875.

Obвѣщенie

(Ч. 38.494) ц. к. Намѣстничества зъ дня 9. Серпня 1875. число 38.494 о позволенiю на поборъ додатковъ до всѣхъ безпосереднихъ податковъ громадамъ Барчкова, Яворовки, Банѣ, Падыкъ.

Его ц. к. Апост. Величество благоволивъ найвыжшимъ постановленiемъ зъ дня 14. Липця 1875. наймилостивѣйше затвердити ухвалу Сойма Королества Галицiи и Лодомерiи вразъ зъ Великимъ Княжествомъ Краковскомъ, слѣдуючои основы.

На покрытье выдатковъ громадскихъ позволяе ся на поборъ додатковъ до всѣхъ податковъ безпосереднихъ (безъ надзвычайного додатку) слѣдуючимъ громадамъ:

Громадѣ Барчковъ, повѣта Бохенского въ року 1875 въ высотѣ пятьдесять и пять (55)%.

Громадѣ Яворовка, повѣта Калушского въ р. 1876 въ высотѣ пятьдесят семъ и пôвъ (57 1/2)%.

Громадѣ Баня, повѣта Калушского въ р. 1876 въ высотѣ шестьдесять шесть и пôвъ (66 1/2)%.

Громадѣ Падыки, повѣта Коломыйского въ р. 1875 въ высотѣ семдесять и четыры (74)%.

Тое подаетъ ся до общои вѣдомости въ слѣдствiе высокого рескрипту Его Ексцеленцiи п. Министра внутреннихъ справъ зъ дня 22. Липця т. г. число 10919.

Львôвъ дня 9. Серпня 1875.

(3176 1) **Obwieszczenie.**

L. 12315 C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, że na skutek zgodnego wniosku wierzycieli masy konkursowej Mendla Fenchla, kupca w Tarnowie i wniosku komisarza konkursowego, tymczasowy zarządca masy p. Ad. Dr. Pietrzycki w tym charakterze zatwierdzony i tegoż zastępcą p. A. Dr. Braun ustanowiony został.

Tarnów, dnia 5. Sierpnia 1875.

(3248 1—3) **Odezwa.**

L. 1769. W dniach 14. Września, 15. Października i 15. Listopada 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna sprzedaż realności Wasyla Hołubniaka pod Nr. 28 rep. 17 w Hodwiszni położonej, w sprawie Marien-Rosenthal o 40 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 1520 zł. wadyum 152 zł. a. w.

Resztę warunków wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k Sądu powiatowego.

Rudki dnia 15. Kwietnia 1875.

(3269 1—3) **Edykt.**

L. 43286. C. k. Sąd krajowy jako handlowy zawiadomia niniejszem, że p. Karol Werner obowiązku zarządcy masy rozbiorowej Emila Latineka nie przyjął, i że zarząd masy tej zastępca zawiadowcy, adw. P. Dr. Henryk Gottlieb aż do wyboru nowego zarządcy, który przy likwidacyi nastąpi, prowadzić będzie.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów, dnia 13. Sierpnia 1875.

(3265 1—3) **Edykt.**

L. 8040. W dniach 2. Września, 23. Września, 28. Października 1875 o godzinie 10. rano, odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacyjna sprzedaż realności Mikołaja Ciorucha i Nastki Cioruchowej pod L. 13. w Jastrzębkowie, ciała tabularnego nie mającej, w sprawie egzekucyjnej Mendla Schachła o 385 zł. w. a. z p. n. Cena wywołania 660 zł. wadyum 66 zł.

Bliższe warunki znajdują się w sądzie.

Szczerzec dnia 14. Kwietnia 1875.

(3148) **Ogłoszenie.**

L. 41378. C k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na dniu 31. Lipca 1875 przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uwidocznionem zostało, iż p. Zygmunt Medveczky, dotychczasowy kasyer Towarzystwa z urzędu wystąpił, i że na jego miejsce p. Tadeusz Łopuszański jako zastępca kasyera do zarządu Towarzystwa z upoważnieniem kollektywnego firmowania wstąpił.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego,

Lwów dnia 6. Sierpnia 1875.

(3188 1—3) **Edykt.**

L. 3459. C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu niniejszem wiadomo czyni, iż w sprawie egzekucyjnej Zalella Margules przeciw Oleksie Diduch o 125 zł. z pn. odbędzie się celem zaspokojenia powyższej kwoty przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 13 w Romanówce położonych a do dłużnika należących w dniach 23. Września, 5. Listopada i 10. Grudnia 1875. o godzinie 10. rano, w lokalu sądowym w Zbarażu.

Jako cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa w wysokości 400 zł., od której chęć kupienia mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk sądowej komisyi 10% t. j. kwotę 40 zł. złożyć mają.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim także i poniżej tej ceny najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyi mogą interesowani w dotyczących aktach w tusądowej przejrzeć registraturze.

Zbaraż dnia 30. Lipca 1875.

(3266 1—3) **Edykt.**

L. 1105. Sąd podpisany oznajmia, że w sprawie Michała Bartla przeciw Wojciechowi Zarzycznemu o 37 zł. 20 ct. na wezwanie Sądu handlowego lwowskiego z dnia 12. Lutego 1875. L. 6891. odbędzie się w tutejszym Sądzie 7. Września, 6. Października i 2. Listopada 1875, zawsze o 10. godzinie publiczna sprzedaż połowy realności w Kozielnikach Nr. 10. Wojciecha Zarzycznego własnej.

Cenę wywołania stanowi 185 zł. 20 kr. Wadjum 10 procent, resztę warunków wykaże kancelarya tutejsza.

Winniki 18. Czerwca 1875.

(3185) **Erkenntniße.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in französischer Sprache abgefaßten Brochure mit dem Titel „Wanda de Bogdani ou Quatre mois de Prevention en Autriche par le Comte Charles v. d. Meere", gedruckt bei M. Bettelheim u J. Pick, Wien 1875, das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 14. August 1875.

Weittenhiller m. p. Dr. Kumpfmüller m. p.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 10. August 1875, Z. 22.408, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Spojme se" in der Zeitschrift „Svornost" Nr. 28 vom 4. August 1875 begründet den Thatbestand des im §. 65 ad a. St. G. und Art. II des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8, bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe u. es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 10. August 1875, Z. 22475, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Slovanský jih" in der Zeitschrift „Slovan" Nummer 32 vom 7. August 1875 begründet den Thatbestand des im §. 305 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 10. August 1875, Zahl 22.377, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Artikel mit der Aufschrift 1. „Herr Redacteur! Die Insurrection in Herzegowina", 2. „Der Aufstand in der Herzegowina" in der Zeitschrift „Politik", Abendausgabe, Nr. 215 vom 5. August 1875 begründet jeder den Thatbestand des im §. 58 c St. G. bezeichneten Verbrechens des Hochverrathes und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(3229) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 10. August 1875 Z. 22376, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Bolestná záležitost a jeji nádedky" in der Zeitschrift „Posel z Prahy" Nr. 185 vom 6. August 1875 begründet den Thatbestand des im §. 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 11. August 1875, Z. 22648 zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Artikel unter der Rubrik „Kukatko" beginnend mit den Worten „Z velnimi nehodami" und „Císařova Alžběta" in der Zeitschrift „Obrana" Nr. 95 vom 7. August 1875 begründet den Thatbestand des im §. 64 St. G. bezeichneten Verbrechens der Beleidigung eines Mitgliedes des kais Hauses und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 14. August 1875, Z. 7561 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der am 11. August 1875 ausgegebenen Nummer 182 vom 12. August 1875 der in Laibach erscheinenden politischen Zeitschrift „Slovenski narod" auf der l. Seite abgedruckten, mit „Vzajemno gorje Jugoslovanom" überschriebenen, mit „Prijel je tedaj Slovén" beginnenden und mit slovenska solidarnost enkrat o dejanju" endenden Leitartikels, dann des auf der zweiten Seite dritten Spalte in der Abth. „Domače stvari" unter der Aufschrift „Za nesrecne rodbine hercegovske" veröffentlichten Verzeichnisses der Sammlungen für die nach Oesterreich geflüchteten Herzegewiner, begründet den objectiven Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 305 St. G. und es wird nach §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(3146 1—3) **Edykt.** L. 3146

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiudomego z miejsca pobytu zapozwanego Franciszka Gawlikowskiego, iż na pozew przeciw niemu jako tabularnemu właścicielowi realności pod Nr. 346 w Łańcucie położonej o zapłacenie wierzytelności 1000 złr. z p. n. na hypotece tej realności zaintabulowanej przez urząd sierocy w Łańcucie wniesiouy, w dniu 31. Maja 1875 do l. 3566 wydany został nakaz zapłaty który ustanowionemu dlań kuratorowi Sobestyanowi Kałamarzowi w Łańcucie doręczony będzie.

Zapozwany albo udzielić ma ustanowionemu dlań kuratorowi ze swej strony dowodów, albo li też innego pełnomocnika ustanowić i Sądowi przedstawić.

C. k. Sąd powiatowy

Łańcut dnia 31. Maja 1875.

(3240 1—3) **Konkurs.**

Nr. 6365 Celem obsadzenia posady nadzorcy więźniów, przy Sądzie obwodowym w Złoczowie połączonej z płacą i dodatkiem aktywalnym XI. kl. rangi. Na wyż oznaczoną posadę mianować się mający, obowiązanym będzie, skoroby stosunki służbowe tego wymagały, dać się użyć także do czynności kancelaryjnych Sądu i do użytkowania pomieszkania za służbą nadzorcy więźniów połączonego, tylko tak długo prawo mieć będzie, jak długo służbę tę rzeczywiście wypełnia. Ubiegający się o tę posadę podania swe do 30. września 1875 do Prezydyum Sądu obwodowego w Złoczowie wnieść winni

Lwów 22. Sierpnia 1875.

(3201 1—3) **Obwieszczenie.**

L 8497. C. k. m. del. Sąd powiatowy w Stanisławowie podaje do wiadomości, że w sprawie zakładania ksiąg gruntowych miejscowe dochodzenia w gminie katastralnej Pasieczna dnia 6. Września 1875. rozpocznie.

Każdy mający prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić, i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Stanisławów 17. Sierpnia 1875.

(3127 1—3) **Edykt.**

L. 3547. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 zł. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w tymże Sądzie w trzech terminach dnia 27. Września, 25. Października i 23. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Marcina Wojcieszka pod l. 13/2 w Zatoce w powiecie Bocheńskim położonej ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 600 złr. a. w. a wadyum 60 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 6. Lipca 1875.

(3128 1—3) **Edykt.**

L. 3548. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 400 zł. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w tymże Sądzie w trzech terminach dnia 28. Września, 26 Października i 30. Listopada 1875 każdą razą o godz. 10. rano egzekucyjna licytacya realności dłużników Kajetana i Maryi Maciuszków pod l. 11/6 w Stradomce w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1000 złr. a. w. a wadyum 100 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 6. Lipca 1875.

(3261) **Edykt.**

L. 5706 C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że w sprawie nieletnich spadkobierców Michała Styczkiewicza przeciw masie spadkowej po Barbarze Bilewicz o 110 zł. w. a. z pn. wyznaczony został termin na 26. Sierpnia 1875. o godzinie 10. przed południem do układania ułatwiających warunków dla sprzedaży realności pod l. 496 w Tarnopolu do wspomnionej masy należącej.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli by na terminie powyższym stanęli, gdyż w przeciwnym razie jako przystępujący do większości głosów jawiących się wierzycieli uważani będą.

Równocześnie zawiadamia się, że uchwała powyższa także adw. Dr. Sternklarowi jako ustanowionemu kuratorowi wierzycieli, którzy po terminie wyznaczonym prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała doręczoną być nie mogła, doręczoną została

Tarnopol dnia 30. Czerwca 1875.

(3264 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 876. Licytacya połowy do Eizika Fischera należącej pod l. k. 203 st. 61 n. w Śniatynie położonej, ciało tabularne mającej realności za dług c. k. uprzyw. Towarzystwa dla fabrykacyi cukru w Tłumaczu w kwocie 766 zł. 50 ct. w a, odbędzie się 25. Sierpnia, 7. Września i 28. Września 1875. o godzinie 9. rano z tem, że warunki licytacyi w registraturze tusądowej widzieć można i że realność ta na ostatnim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn 19. Lipca 1875.

(3253) **Richtigstellung**

der Einlagen für die a. p. Kaiser Ferdinands-Nordbahn.

Z. 54877. Von dem k. k. Landesgerichte in Wien werden alle diejenigen, welche sich durch den Bestand oder die bücherliche Rangordnung einer Eintragung in einer der drei vorläufigen Einlagen für die a. priv. Kaiser Ferdinands-Nordbahn in ihren Rechten verletzt erachten, aufgefordert, ihren Widerspruch bis 13. October 1875 bei diesem k. k. Landesgerichte zu erheben, widrigens die Eintragungen die Wirkung grundbücherlicher Eintragungen erlangen.

Eine Wiedereinsetzung gegen das Versäumen der Edictalfrist findet nicht statt und eine Verlängerung der letzteren für einzelne Parteien ist unzulässig.

Vom k. k. Landesgerichte.

Wien, den 13. Juli 1875.

(3241 1—3) **Konkurs.**

L. 786. R. S. O. Celem obsadzenia posad nauczycielskich, przy szkołach w Nowym Sączu zreorganizowanych, orzeczeniem Wysokiej Rady szkolnej krajowej z d. 11. Sierpnia 1875 L. 4788, rozpisuje się niniejszem konkurs.

A. przy ośmio klasowej szkole wydziałowej: posada Dyrektora, z wolnem pomieszkaniem roczną płacą 700 złr. i dodatkiem za kierownictwo 200 złr.

Trzy posady nauczycieli po 700 złr. a. w. rocznej płacy.

Trzy posady nauczycieli po 500 złr. a. w. rocznej płacy.

Dwie posady młodszych nauczycieli po 300 złr. rocznej płacy.

B. przy szkole etatowej pospolitej żeńskiej:

Posada nauczycielki kierującej, z wolnem pomieszkaniem, roczną płacą 500 złr. i dodatkiem za kierownictwo 50 złr. w. a.

Posada nauczycielki z roczną płacą 500 złr. a. w.

Dwie posady nauczycielek młodszych po 300 złr. w. a. rocznej płacy.

Ubiegający się o powyższe posady mają wnieść podania ostęplowane zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem swych władz przełożnych, w ciągn 6 tygodni od ogłoszenia konkursu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Nowy Sącz dnia 19. Sierpnia 1875

(3182 1—3) **Edykt.**

L. 37878. C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem nieobecnego i z życia niewiadomego Ludwika Pawlikowskiego a to odnośnie do tutejszego Edyktu z dnia 22. Maja b. r. l. 22280 w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej Nr. 128, 129 i 130 ogłoszonego, iż kwota na rzecz jego na dobrach Korków zaprenotowana a wykreślić się mająca 65 a nie 63 złr. w. a. wynosi, a także i o tem iż w tej sprawie nowy termin w celu wykazania usprawiedliwienia prenotacyi pod rygorem poprzód zagrożonym na dzień 12. Październi-a b. r. o g. 10. zrana wyznaczonym został.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 7. Sierpnia 1875.

(3268 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4752. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia przez Matwija Łuciowa w c. k. uprz. Zakładzie kredytowym włościańskim we Lwowie podniesionej pożyczki w kwocie 150 złr. w. a., a względnie 126 złr. 31 ct w.a. z procentami i kosztami odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w trzech terminach a to w dniu 23. Września 1875, na dniu 4. Listopada 1875 i na dniu 25. Listopada 1875, każdym razem o godzinie 10. przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 87 w Zezawie położonej, Matwija Łuciowa własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, z wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisu z dnia 22 Kwietnia 1869 oznaczonemi gruntami i innemi przynależytościami na rzecz uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego.

Cenę wywołania stanowi suma 450. złr. która przy udzieleniu pożyczki przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności.

Wadyum 45 złr.

Protokół zastawniczego opisu i resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Zaleszczyki dnia 17. Lipca 1875.

(3210 1—3) **Edykt.**

L. 1163. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w kwocie 150 złr. z pn., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej, pod l. k. 108/171 w Piskorowicach położonej, dłużnika Iwana Papy własnej, w trzech terminach, a to na dniu 16. Września i na dniu 28. Października 1875 o 10 godzinie z rana tylko za cenę szacunkową 600 złr. lub wyżej takowej zaś na dniu 2. Grudnia 1875 i poniżej ceny szacunkowej Wadyum 60 złr.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć

Sieniawa 15. Maja 1875.

L. 6568. **Wykaz** (3221 1—3)

przypadających na pojedyńcze okręgi szkolne kwot na bezpłatne książki w języku ruskim dla ubogich uczniów w roku szkolnym 1875/6.

Liczba porządkowa	Okręgowa Rada szkolna w	Ilość dzieci gr. k. obrządku, obowiązanych uczęszczać do szkoły	Kwota przypadająca na okręg zła.	ct.
1	Bochni	1	—	—
2	Nowym Sączu	854	14	68
3	Jaśle	3419	59	—
4	Rzeszowie	148	2	56
5	Sanoku	3519	60	72
6	Jarosławiu	6186	106	74
7	Przemyślu	10804	186	43
8	Samborze	12790	220	76
9	Stryju	16652	287	3
10	Lwowie (miejska)	1900	32	79
11	Lwowie (zamiejska)	11338	195	64
12	Brzeżanach	10251	176	88
13	Żółkwi	6358	109	71
14	Złoczowie	16187	279	31
15	Tarnopolu	13487	232	66
16	Stanisławowie	13568	234	12
17	Czortkowie	15513	267	68
18	Kołomyi	16980	292	95
	Razem	159955	2760	—

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 17. Sierpnia 1875.

(3225 1—3) **Edykt.**

L. 8992. Celem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy, albo do zamianowania innego i tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wsprawie upadkowej Dawida Salamona Dortorta wyznacza się nowy termin na dzień 3 Września 1875 o godzinie 4. popołudniu w Sądzie tutejszym przed sędzią powiatowym jako komisarzem konkursowym.

Z c. k. Sądu powiatowego

Drohobycz dnia 16. Sierpnia 1875.

(3209 1—3) **Edykt.**

L. 1162. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w kwocie 300 złr. z pn., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l k. 428/171 w Cieplicach położonej, dłużnika Antoniego Moskala v. Moszkowicza własnej, w trzech terminach, a to na dniu 16. Września i 28. Października 1875 o 10. godzinie zrana tylko za cenę szacunkową 700 złr. lub wyżej takowej, zaś na dniu 2. Grudnia 1875 i poniżej ceny szacunkowej. Wadyum 70 złr.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa, 15. Maja 1875.

(3222 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 8709. Na opróżnioną właśnie posadę nauczyciela geografii i historyi w c. k. gimn. w nowym Sączu, ogłasza się niniejszem konkurs. — Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 1000 złr. w. a. z dodatkiem aktywalnym 200 złr. w. a a ewentualnie także prawem do pobierania dodatków pięcioletnich w myśl ustaw z dnia 15. Kwietn. 1873 i z d. 9. Kwietnia 1870.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść do rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10go Września 1875.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 18. Sierpnia 1875.

(3217 2—3) **Edykt.**

L. 6078. C. k. Sąd deleg. miejski podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie sumy 250 złr. w. a. z p. n. dla Zofii Krzywdzińskiej odbędzie się dnia 16. września 1875 i 14. października r. b. o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod l. 302 w Półwsiu Zwierzynieckim, powiecie Krakowskim położonej, Józefa Krzywdzińskiego własnej.

Cena wywoławcza jest 2438 złr.

Warunki licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są w t. s. registraturze.

Kraków, 29. Lipca 1875.

(2579 3—3) **Edykt.**

L. 3844. Dnia 29. Września 21. Października i 25. Listopada 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 99 w Waniowie, powiatu Sambor, ciała tabularnego niestanowiącej, Stefana Wołoszczuka własnej, w sprawie zakładu kredyt. włośc. o 143 zł. 88 ct. w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 300 zł. w. a.

Wadium 30 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(3093 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1462. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 267 zł. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużników Jana i Antoniny Gułów pod l. kons. 78 sub rep. 139 w Bełzie położonej w trzech terminach w dniach: 2. Września 1875, dnia 4. Października 1875. i 3. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. rano pod warunkami, które w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Cena wywołania stanowi 600 zł. w. a.

Wadyum 60 zł.

Bełz, dnia 7. Lipca 1875.

(3230 3—3) **Rozpisanie konkursu**

na trzy gospodarskie stypendya naukowe.

L. 41167. Wysokie Ministerstwo rolnictwa rozda trzy stypendya po 400 zł. (czterysta zł.), trzem zwyczajnym słuchaczom sekcyi gospodarczej c. k. akademii rolniczej we Wiedniu, na czas nauk w tej sekcyi.

Ubiegający się o te stypendya, mają załączyć do podania oprócz świadectwa dojrzałości z wyższego gimnazyum, albo z wyższej szkoły realnej, a względnie dowodów innego zajęcia, także legalizowane świadectwo ubóstwa i moralności, a w razie jeżeli już są słuchaczami c. k. akademii rolniczej także i uzyskane w niej świadectwa.

Podanie to należy stylizować do c. k. Ministerstwa rolnictwa, i wnieść najdalej do 15. Września 1875. do rektoratu c. k. akademii rolnictwa (k. k. Hochschule für Bodenkultur) we Wiedniu.

Kompetenci mający już jakie inne stypendyum mają to w podaniu wyraźnie wymienić.

Lwów dnia 20. Sierpnia 1875.

Z c. k. Namiestnictwa.

Concursausschreibung

für drei landwirthschaftliche Studien-Stipendien.

Z. 41167. Von Seite des k. k. Ackerbau-Ministeriums kommen drei Studien-Stipendien von je 400 fl. (Vier Hundert Gulden) für drei ordentliche Hörer an der landwirthschaftlichen Section der k. k. Hochschule für Bodenkultur in Wien für die Dauer der Studien in dieser Sektion zur Verleihung.

Bewerber um diese Stipendien haben nebst dem Maturitäts-Zeugnisse von einem Ober-Gymnasium oder einer Ober-Realschule, eventuell den sonstigen Verwendungs-Nachweisen, auch ein legalisirtes Mittellosigkeits- und Moralitäts-Zeugniß, und falls sie bereits Hörer an der k. k Hochschule für Bodenkultur sind, die an derselben etwa erworbenen Studienzeugnisse ihrem Gesnche beizuschließen, welches an das k. k. Ackerbau-Ministerium zu stylisiren und bei dem Rectorate der k. k. Hochschule für Bodenkultur bis längstens 15. September 1875 einzubringen ist.

Jene Bewerber die sich im Genuße eines anderweitigen Stipendiums befinden, haben dieß in ihrem Gesuche ausdrücklich zu bemerken.

Vom k. k. Ackerbau-Ministerium.

(3203 3—3) **Edykt.**

L. 545. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 złr. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 60/116 w Dąbrowicy położonej dłużnika Łuki Trusza własnej w trzech terminach a to: na dniu 9 Września i na dniu 21 Października 1875 o 10 godzinie zrana tylko za cenę szacunkową 300 złr. lub wyżej. zaś na dniu 25 Listopada 1875 i poniżej ceny szacunkowej. Wadyum 30 złr.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30. Kwietnia 1875.

(3204 3—3) **Edykt.**

L. 546. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 złr. z p n. odbędzie się pukliczna przymusowa sprzepaż realności włośccianskiej pod l. k. 171/205 w Majdanie położonej dłużnika Jędrzeja Witko własnej w trzech terminach a to: na dniu 2 Września i na dniu 14 Października 1875 o 10 godz. zrana, tylko za cenę szacunkową 300 złr. lub wyżej takowej, zaś na dniu 18 Listopada 1875 i poniżej ceny szacunkowej. Wadyum 30 złr.

Bliższe warunki protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30 Kwietnia 1875.

(3208 3—3) **Edykt**

L. 751. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłazsa, że na zaspokojenie pretensyi Izraela Prinz w kwocie 64 złr. 30 ct. w. a. z p. n. odbędzie się publiczna przymasowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 38 w Wiązownicy położonej, dłużnika Chaima Singer własnej w trzech terminach a to: na dniu 9 Września i na dniu 21 Października 1875 o 10 godzinie rano tylko za cenę szacunkową 282 złr. lub wyżej takowej, zaś na dniu 25 Listopada 1875 i poniżej ceny szacunkowej. Wadyum wynosi 29 złr.

Sieniawa 30 Kwietnia 1875.

(3133 3—3) **Edykt.**

Nr. 9069. C. k. Sąd obwodowy Samborski zawiadamia niniejszem dodatkowo do edyktu z dnia 26. Sierpnia 1873. l. 12670 umieszczonego w Gazecie Lwowskiej w Nr. 231, 232 i 233 z roku 1873., że małżonkowie Michał i Marya Mazury pozew z dnia 17. Sierpnia 1873. l. 12.670 o ekstabulacyę pozycyi ciężarów Dom. 123 pag. 312 l. 67 i 12 on. z stanu biernego dóbr Jawory górnej i dolnej nie tylko przeciw z miejsca pobytu i życia niewiadomym Andrzejowi Jaworskiemu Ichnacewicz i innym w poprzednim edykcie już wymienionym, ale także i przeciw innym z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomych, których imieniem Stanisław Jaworski Martycz ugodę z Placydem Sobolewskim w Jaworze dnia 15. Czerwca 1807. jako ich pełnomocnik był zawarł wnieśli, że w skutek tego do uzupełnienia ustnej rozprawy wyznaczono termin na d. 18. Września 1875. o godzinie 10. rano, tudzież że dla tych z życia nazwiska i miejsca niewiadomych przypozwanych ustanowionym został kuratorem adw. Dr. Pawlińki z substytucyą adw. Dr. Kohna·

Wzywa się przeto tych niewiadomych przypozwanych, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili lub innego zastępcę sobie obrali i Sądowi wskazali, gdyż inaczej skutki z zaniedbania, wynikłe sami sobie przypisać będą musieli.

Sambor dnia 22. Czerwca 1875.

(3206 3—3) **Edykt.**

L. 548. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 złr. z p. n. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k 36/55 w Krasnem położonej, dłużnika Wasyla Zastawnego własnej, w trzech terminach a to: na dniu 2 Września i na dniu 14 Października 1875 o 10 godzinie zrana tylko za cenę szacunkową 300 złr. lub wyżej takowej. zaś na dniu 18 Listopada 1875 i poniżej ceny szacunkowej. Wadyum 30 złr.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania, możn a w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30 Kwietnia 1875.

(3025 2—3) **Edykt.**

L. 10540. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowo wexlowy zawiadamia niniejszem Marcina i Maryę Kamieńskich z miejsca pobytu niewiadomych, że na dniu 15. czerwca 1875 do l. 8660 wniósł przeciw nim Wolf Rauch prośbę o wydanie nakazu zapłaty summy wekslowej 50 złr. w. a. z pn. i że takowy wskutek prośby Wolfa Raucha uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 10540 ustanowionemu dla nich kuratorowi p. adw. Dr. Mochnackiemu doręczony został.

Wzywa się zatem Marcina i Maryę Kamieńskich, by ustanowionemu kuratorowi możliwe swoje środki obrony niezwłocznie udzielili lub innego zastępcę sobie zamianowali w razie przeciwnym bowiem wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 28. Lipca 1875.

(3109 3—3) **Edikt.**

Z. 4629. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biała wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß über Einschreiten der Erben nach Suanna Englert die Relicitation der am 11. October 1872 von Abraham Thieberger um den Meistbot von 1441 fl. öst. W. erstandenen dem Executen Michael Klimczak gehörig gewesenen Realität sub Nr. 23 in Straconka unter den mit h. g. Edicte vom 15. August 1872 Zahl 5414 kundgemachten Licitations-Bedingnissen jedoch zu dem Ausrufspreise von 1441 fl. öst. W. bei einer einziger Tagfahrt und zwar am 6. September 1875 um 10 Vormittags auch unter dem Ausrufspreise auf Kosten und Gefahr des Abraham Thieberger und des Ignaz Thieberger Rechtsnehmers des Abraham Thieberger hiergerichts stattfinden wird.

Das von jedem Kauflustigen zu erlegende Vadium beträgt 10% des Ausrufspreises.

Die übrigen Feilstietungs-Bedingnisse sowie das Schätzungsprotokoll und der Grundbuchsauszug können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Biala, am 24. Juli 1875.

(3105 2—3) **Edykt.**

L. 10988. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem Antoniego Pietraszkiewicza, z życia i miejsca pobytu niewiadomego, a w razie śmierci tegoż spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych, że Kazimierz i Fortuna małżonkowie Smaławscy i Rudolfina z Niesiołowskich Raszowska złożyli na rzecz Antoniego Pietraszkiewicza i tegoż niewiadomych spadkobierców kwotę 66 zł. 19 ct. w. a do przechowania sądowego, a to na całkowite i zupełne zaspokojenie 3/12 części sumy 210 zł. m. k. z pn. na rzecz Antoniego Pietraszkiewicza w stanie biernym 3/12 części dóbr Czarna i Zołobek jak Dom. 404 pag. 316 n. 141 on. i pag. 358 n. 92 on. intabulowanej, która to kwota uchwałą tusądową z dnia dzisiejszego do depozytu sądowego przyjętą i na żądanie składających dla wyżwymienionych niewiadomych, kurator w osobie p. adwokata Dr. Łużeckiego z zastępstwem pana adwokata Dr. Baumfelda ustanowiony został.

Wzywa się zatem wspomnionych niewiadomych, by ustanowionemn kuratorowi celem strzeżenia ich praw informacyę udzielili, lub innego zastępcę zapodali, gdyż inaczej wyniknąć mogące ztąd złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 2. Sierpnia 1875.

(3134 3—3) **Edykt.**

L. 3245. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Magdalenę Dziubanowską, że na prośbę Karola Kwoki i Jana Kolika opiekuna małoletnich po Aleksandrze i Maryannie Kirschankach pozostałych dzieci pod dniem 7. Czerwca 1875. l. 3245 wniesioną zezwolono uchwałą z dnia dzisiejszego z mocy kontraktu kupna i sprzedaży z dn. 18. Sierpnia 1856. pomiędzy Magdaleną Dziubanowską jako sprzedającą z jednej a Aleksandrem i Maryanną Kirschankami jako kupującymi z drugiej strony zawartego na wpis prawa własności połowy realności pod Nr. 273 w Nowym Sączu położonej, dotychczas wedle Dom. II. pag. 8 n. 14 haer. na imię Magdaleny Dziubanowskiej zapisanej najprzód na rzecz Aleksandra i Maryanny Kirschandów, następnie z mocy dekretów dziedzictwa z dnia 31. Października 1864. do l. 481 i l. 5225 na rzecz dzieci po Aleksandrze i Maryannie Kirschankach pozostałych, to jest Walerego, Wiktora, Władysława, Anastazyi i Aleksandry Kirschanków a wreszcie z mocy kontraktu kupna i sprzedaży z dnia 21. i 26. Maja 1875. pomiędzy Walerym, Wiktorem i Anastazyą Kirschankami jako sprzedającymi z jednej a Karolem Kwoką jako nabywcą z drugiej strony zawartego na wpis prawa własności co do części do Walerego, Wiktora i Anastazyi Kirschanków wedle powyższego należących na rzecz Karola Kwoki, z dołożeniem że uchwała tabularna doręczoną zostaje adw. Dr. Jaroszowi jako dla niej jednocześnie ustanowionemu kuratorowi.

Nowy Sącz dnia 12. Czerwca 1875.

(3170 2—3) **Edykt.**

L. 11625/13262. C. k. miejsko-delegowany Sąd powiatowy sekc. I. we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Bauera, że w sprawie spadkowej po Maryi Bauer dla niego kurator w osobie p. adw. Dra Szwedzickiego ze substytucyą p adw. Dra. Łubińskiego, celem doręczenia tusądow. uchwał z dnia 15. Kwietnia 1875, l. 216 i l. 1090, ustanowiony został.

Wzywa się zatem niniejszym ddyktem Franciszka Bauera, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez swego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swych praw stosownych środków użył, gdyż w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sobie przypisać będzie musiał.

Z ces. kr. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego sekc. I.

Lwów, 12. Lipca 1875.

(3102 3—3) **Edikt.**

Z. 4022. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Kamionka strumiłowa wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Vornahme der mit dem Bescheide des k. k. Landes- als Handelsgerichtes in Lemberg vom 17. Juli 1872 Z. 35266 zur Hereinbringung der Restwechselforderung des J. Moritz Diamand im Betrage von 1370 fl. 51 kr. öst. W. sammt 6% Zinsen vom 1. Jänner 1866, der Gerichts- und Executionskosten von 7 fl. 38 kr., 4 fl, 50 kr., 5 fl, 4 fl. 87 kr., 6 fl. und 15 fl. 50 kr. bewilligten executiven Feilbietung der dem Schuldner Jona Kohl eigenthümlich gehörigen unter Nr. 66 in Kamionka (Stadt) gelegenen und bereits laut Protokoll Z. 53040 executiv abgeschätzten Realität der Termin auf den 23. September 1875, 11. October 1875, 26. October 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im hiesigen k. k. Bezirksgerichte und zwar unter folgenden Bedingungen bestimmt wird.

1. Zum Ausrufspreise wird der durch den gerichtlichen Schätzungsact erhobene Werth dieser Realität mit 8966 fl. 50 kr. öst. W. angenommen.
2. Die Kauflustigen sind gehalten zu Händen der Licitations-Commission 10% des Ausrufspreises als Vadium zu erlegen.

   Dieses Vadium ist entweder im Baren, oder in galiz Sparkassebücheln, öffentlichen Obligationen, Pfandbriefen des gal. Creditsinstitutes, oder anderer Hypothekarbanken nach dem letzten in der Lemberger Zeitung ersichtlichen Courswerthe jedoch nicht über den Nominalwerth zu erlegen.

   Befreit sind vom Erlage des Vadiums bloß diejenigen Hypothekargläubiger, welche sich über die Sicherstellung dieses Vadiums auf ihren in der ersten Hälfte des Ausrufspreises gedeckten Forderungen ausgewiesen haben werden.
3. Sollte diese Realität in den obigen 3 Terminen nicht über oder wenigstens um den Schätzungswerth hinantgegeben werden können. wird zur Einvernehmung der Gläubiger behufs Einigung auf erleichternden Bedingungen eine Tagfahrt angeordnet werden, worauf diese feilzubietende Realität in einem einzigen resp. vierten Feilbietungstermine auch unter dem Schätzungswerthe verkauft werden wurde.
4. Den Kauflustigen wird freigestellt den Tabularextract der feilzubietenden Realität den Schätzungsact, so wie die Feilbietungs-Bedingnisse in ihrem vollen Inhalte in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen oder in Abschrift zu erheben.

Kamionka str. den 20. Mai 1875.

(3234 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4922. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych c.k. Sądu powiatowego w Złoczowie wydzielonej wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej wsi Trościaniec mały na dzień 31. Sierpnia 1875 o godzinie 8, przed południem na którym każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania zgłosić się i wszystko co kolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna przytoczyć może.

Złoczów dnia 19. Sierpnia 1875.

(3126 1—3) **Edykt.**

L. 3546. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 złr. a. w. względnie niespłaconej jeszcze reszty 287 złr. 76 kr. a. w. z. p. n. odbędzie się na rzecz c. k. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w tymże Sądzie w trzech terminach dnia 28. Września, 26. Października i 29. Listopada 1875 każdą razą o godzinie 10. rano. egzekucyjna licytacya realności dłużnika Franciszka Mądrego pod l. 13/34 w Buczynie w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 900 złr. a. w. z wadyum 90 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 6. Lipca 1875.

(3135 2—3) **Edykt.**

Nr. 40647. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, niewiadomej z życia i miejsca pobytu Józefie z Oscieskich Kosińskiej a wrazie jej śmierci niewiadomym z nazwiska, życia i miejsca pobytu spadkobiercom jej, iż Piotr Gerhards przeciw nim pod dniem 27 Lipca 1875 l. 40647 pozew o uznanie za zgasłe i o ekstabulacyę ze stanu biernego realności pod l. 615¼ we Lwowie położonej, sumy 5000 złr. p. i prawa różnych deportatów z testamentu Antoniego Kosińskiego na rzecz Józefy z Ościeskich Kosińskiej intabulowanych wniósł i o pomoc sądową prosił, i iż wskutek tego do zastępowania ich na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszy adwokat Dr. Kuczkiewicz kuratorem, a adw. Dr. Janowicz zastępcą kuratora ustanowionym został, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie obronę wnieśli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastepcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31. Lipca 1875.

(3062 3—3) **Edikt.**

Z. 13590. Vom Czernowitzer k. k. Landesgerichte wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung des der Fr Bittstellerin gebührenden Forderungsbetrages von 5000 fl. C. M. d. i. 5250 fl. öst. W. sammt 5% Zinsen seit 20. November 1863 der bereits zuerkannten Gerichtskosten pr 25 fl 17 kr. und 36 fl. 68 kr. öst. W., dann der gleichfalls zuerkannten Executionskosten pr 3 fl. 87 kr., 4 fl. 87 kr. und 213 fl. 32 kr. öst. W. endlich der gegenwärtig liquidirten im Betrage von 20 fl. 78 kr. öst. W. hiemit zugesprochenen Executionskosten, die executive Feilbietung, der vormals dem Herrn Johann auch Johann Emanuel Draginicz gehörigen und auf dessen Namen bei der Bukowinaer Landtafel Dom. tom. 22 pag. 439 ad Nr. Exh. 6203 ex 1829 und Dom. tom 24 pag. 459 ad Nr. Exh. 3638 ex 1855 intabulirten, in der Folge an Herrn Johann von Draginicz Dom. 26 pag. pag. 324 ad Nr. Exh. 5580 ex 1874 übergangenen in dem Schätzungsprotokolle de pr. 12. November 1872 Zahl 23780 beschriebenen Antheile des landtäflichen Gutes Babin mit Stefanówka, mit Rücksicht auf die Bestimmungen des Hofdecrets vom 25. Juni 1824 Zahl 2017 J. G. S. vorläufig in zwei Terminen nnd zwar am 21 October 1875 und 25. November 1875 jedesmal V. M. 10 Uhr bei diesem k. k. Landesgerichte mit dem Beisatze bewilliget, daß die zu lizitirenden Gutsantheile an den obigen zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth veräußert werden.

Als Ausrufspreis wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth von 30365 fl. 60 kr. öst. W. angenommen und sind 10% des Ausrufspreises als Vadium zu erlegen.

Der Tabularextract dieser Entität, sowie die übrigen Licitations-Bedingungen können in der Registratur dieses Gerichtes eingesehen werden.

Hievon werden alle jene Gläubiger, die erst nach dem 22. Juli 1875 an die Gewähr der feilzubietenden Gutsantheile gelangt sein würden, oder denen dieser Licitationsbescheid gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden würde mit dem Beisatze verständigt, daß für sie Herr Advokat Dr. Rechenberg mit Substituirung des Herrn Advokaten Dr. Kestenband zum Curator bestellt worden ist.

Vom k. k. Landes-Gerichte.

Czernowitz, am 20. Juli 1875.

(3122 3—3) **Edykt.**

L. 3455. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 złr. a. w., a względnie niespłaconej jeszcze reszty 212 złr. 19 kr. a. w. z pn., odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym Sądzie w trzech terminach dnia 21. Września, 19. Października i 16. Listopada 1875, każdą razą o godzinie 10. rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Jakóba Imiołka pod l. 642 w Ostrowie szlacheckim w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 600 złr. a. w., a wadyum 60 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 29. Czerwca 1875.

(3125 2—3) **Edykt.**

L. 3458. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 150 złr. a. w. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 127 zł. 78 kr. a w. z p. n odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym Sądzie w trzech terminach dnia 27. Września, 25. Października i 23 Listopada 1875 każdą razą o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużników Bartłomieja i Barbary Cieślików pod l. 63 w Mikluszowicach w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 500 złr. a. w. z wadyum 50 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 30. Czerwca 1875.

L. 41575. **Edykt.** (3163 2—3)

C k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, niewiadomym z życia i miejsca pobytu możliwym spadkobiercom po ś. p. Arturze Wyndham, iż na skutek prośby p. Williama Wyndham, w dniu 2 Sierpnia 1875 wniesionej dozwala się zaintadulowanie Williama Wyndham za właściciela dóbr Kujdance i iż c. k. Sąd krajowy do zastępowania ich na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Skałkowskiego z substytucyą adw. Dr. Kuczkiewicza kuratorem ustanowił, któremu to kuratorowi niniejszą uchwałę doręcza.

Nniniejszym edyktem więc wzywa się możliwych spadkobierców po ś p. Arturze Wyndham, aby w należytym czasie u ustanowionego, kuratora lub też w Sądzie osobiście się zgłosili, celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania niekorzystne skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 6. Sierpnia 1875.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 3237 2—3

L. 25528. Gmina król. stoł. miasta Lwowa poszukuje do najęcia od dnia 5 Października b. r. stosowną realność na przedmieściu celem pomieszczenia areszta miejskiego, która zawierać ma kilka ubikacyj obszernych na pomieszczenie około 120 do 130 aresztantów, nadto 2 osobne pokoje z kuchnią na pomieszkanie dla zarządcy, 1 pokój na kancelaryę, 1 pokój do rewizyi lekarskich, 1 pokój z kuchnią na pomieszkanie dla klucznika, 1 pokój duży lub 2 mniejsze na strażnicę dla 8 — 10 strażników, 1 pokój na magazyn, 1 pokój na skład wiktuałów, obszerną kuchnię lokalną, praczkarnię i 3 piwnice.

Wzywa się przeto pp. właściciели realności chęć mających wynająć takowych gminie król. stoł. miasta Lwowa, aby swoje deklaracye pisemnie do końca Sierpnia b. r. w biurze VI. Magistratu w ratuszu na 3. piętrze złożyli.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z Magistratu kr. stoł. m. Lwowa, dnia 19. Sierpnia 1875.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.